

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

26 V 1991

Nr 21 (1507) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

PRYMAS TYSIACLECIA

Dnia 28 maja 1981 roku w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego odszedł do Boga Stefan Kardynał Wyszyński, arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski, Prymas Polski i przewodniczący Konferencji Episkopatu. Odszedł od nas wielki sługa Kościoła i narodu, który "wszystko postawił na Maryję" (z Komunikatu Rady Głównej Episkopatu Polski).



każdej mojej Mszy św., jak stanęła przy Chrystusie na Kalwarii.

Po rocznej pracy duszpasterskiej podjął studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Tam pracował jako duszpasterz, szczególnie w Stowarzyszeniu Młodzieży Akademickiej *Odrodzenie* oraz w *Bratniaku*. Studia uwieńczył w roku 1929 doktoratem z prawa kanonicznego. W 1930 roku wrócił do Włocławka, by podjąć wykłady katolickiej nauki społecznej w Seminarium włocławskim. Zostaje redaktorem gazety diecezjalnej *Słowo Kujawskie*, a następnie *Ateneum Kapłańskie*. Przede wszystkim jednak poświęcił się rozwijaniu i głoszeniu katolickiej nauki społecznej. Czynił to jako publicysta, wykładowca, działał w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych, zorganizował Katolicki Związek Młodzieży Robotniczej, głosił rekolekcje dla studentów i inteligencji, był współorganizatorem *tygodni społecznych*.

Ksiądz Stefan Kardynał Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli, nadbużańskiej wsi na pograniczu Mazowsza i Podlasia, gdzie Jego ojciec, Stanisław Wyszyński, był organistą. Wcześniej, w 1910 roku, stracił matkę. Po zdaniu matury w 1920 roku wstąpił do Seminarium. 3 sierpnia 1924 roku, z rąk ks. biskupa Owczarka otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze włocławskiej. Pierwszą mszę świętą odprawił 5 sierpnia na Jasnej Górze. Powie później: *Pojechałem z Prymicią na Jasną Górę - aby mieć Matkę, aby stanęła przy mnie w*

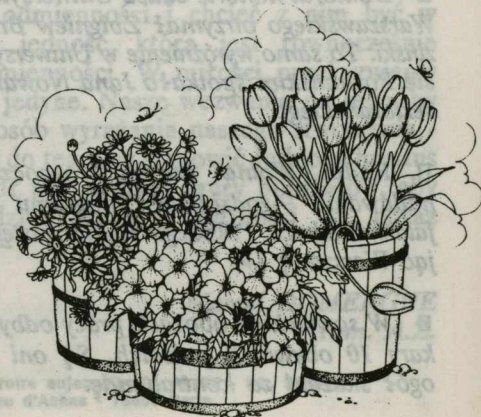
Tej działalności nie zaprzestał podczas okupacji. Poszukiwany przez gestapo musiał opuścić Włocławek, przebywał na Lubelszczyźnie i w podwarszawskich Laskach. Był wtedy m.in. wykładowcą na tajnym uniwersytecie w Warszawie, kapłanem okręgu wojskowego AK Zoliborz-Kampinos, kapłanem powstańczego szpitala w Laskach. W 1945 roku wrócił do Włocławka, by podjąć odbudowę Seminarium Duchownego.

Dokończenie na str. 2

26 MAJA DZIEŃ MATKI

Byłaś w Wieczerniku Zielonych Świąt wśród Apostołów, jak byłaś w Betlejem wśród pasterzy. Bo w Wieczerniku rodził się Kościół - Chrystus, jak w Betlejem rodził się Chrystus - Człowiek? Niemowlęciem Kościołowi tak potrzebna była Matka, zdolna go wypielegnować. I dlatego byłaś w Wieczerniku Zielonych Świątek, w tym Betlejem Kościoła Powszechnego. Jak wielką łaską dla Kościoła było Twoje macierzyństwo, od początków narodzenia Kościoła! Jak Bóg jest delikatny, że ani na chwilę nie pozostawia nas bez Matki...

Stefan Kardynał Wyszyński
5 maja 1954, środa
Stoczek Warmiński



Z KRAJU

□ *Komunikat 246 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski wypowiada się przeciw organizowaniu ogólnokrajowego referendum w sprawie aborcji oraz krytykuje antyklerykalizm panujący w krajowych mass-mediach.*

□ *Wizyty Prezydenta. 2-3 lipca Lech Wałęsa złoży wizytę w Królestwie Belgii. Otrzymał także zaproszenie do odwiedzenia Niemiec. Trwa natomiast uzgadnianie terminu wizyty w Związku Sowieckim.*

□ *Po dziesięciu latach zostaje odblokowana granica polsko-czecho-słowacka. Od 1 lipca do Pragi i Bratysławy jeździmy bez zaproszeń.*

□ *Statek MSS "Władysław Łokietek", zatrzymany przez porywaczy u wybrzeży Somalii został zwolniony po zapłaceniu przez władze polskie okupu.*

□ *W czerwcu wzrastają o ponad 100% ceny gazu i elektryczności. Ma to być ostatnia podwyżka wyrównująca ceny energii w stosunku do kosztów rynkowych jej wytwarzania.*

□ *O 20% wartości ocłono żywność z importu. Krok ten uzasadniono ochroną rodzimej produkcji rolnej.*

□ *Trybunał Konstytucyjny odrzucił decyzję MON o powoływaniu do wojska jedynych żywicieli rodzin.*

□ *W związku z zaleganiem przez budżet wypłat za lekarstwa dotowane, aptekarze przestali realizować recepty ulgowe i bezpłatne.*

□ *Odcięto telefony rządowe w siedzibach PSL, SD, SdRP i UCh-S oraz w prywatnych mieszkaniach panów: Jabłońskiego, Jaruzelskiego i Rakowskiego.*

□ *Doktorat honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego otrzymał Zbigniew Brzeziński. To samo wyróżnienie w Uniwersytecie Poznańskim spotkało Jana Nowaka-Jeziorańskiego.*

□ *Radio Wolna Europa rozpocznie nadawanie 9-godzinnego programu na falach średnich Polskiego Radia, zastępując Warszawę IV.*

□ *W sowieckich obozach pracy odbywa kary 10 obywateli polskich. Są oni na ogół skazani za kontrabandę.*

Dokończenie ze str. 1

Mianowany przez Piusa XII ordynariuszem lubelskim, otrzymał 12 maja 1946 roku na Jasnej Górze sakrę biskupią z rąk ks. prymasa Augusta Hłonda. 16 listopada 1948 roku, po przedwczesnej śmierci kard. Hłonda, papież Pius XII mianował Go arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, a zarazem Prymasem Polski. Ingres w Gnieźnie odbył 2 lutego, a w Warszawie 6 lutego 1949 roku. Dopiero w 1951 roku mógł się udać *ad limina apostolorum* do Rzymu.

Ks. abp Wyszyński obejmuje rządy Kościoła w czasach wyjątkowo ciężkich. Od początku w nowej sytuacji ustrojowej dostrzega palącą potrzebę znalezienia *modus vivendi* Kościoła w Polsce. Wybiera drogę porozumienia z rządem, które zostaje zawarte 14 kwietnia 1950 roku, wywołując - jako pierwsze porozumienie episkopatu katolickiego z rządem komunistycznym - wiele kontrowersji w kraju i za granicą. Nasilają się akty represyjne: proces biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka, usunięcie przez rząd administratorów apostolskich z Ziemi Zachodnich, Śląskich oraz internowanie arcybiskupa Baziaka, ingerencja władz państwowych w sprawy wewnętrzne Kościoła przez wydanie i egzekwowanie dekretu o obsadzeniu stanowisk duchownych. 8 maja 1953 roku Konferencja Episkopatu w Krakowie uchwała słynny list do rządu *Non possumus*, którego autorem i wnioskodawcą był Prymas Polski. 12 stycznia 1953 roku ks. arcybiskup Wyszyński zostaje wyniesiony do godności kardynalskiej, jednak kapelusze kardynalski może przyjąć z rąk Piusa XII dopiero 14 maja 1957 roku. 25 września 1953 roku zostaje aresztowany i przebywa w więzieniu, a potem na przymusowym odosobnieniu w Rywałdzie, Stoczku Warmińskim, Prudniku i w Komańczy w Bieszczadach. Na prymasowski urząd powraca 28 października 1956 r.

Ks. Prymas Wyszyński był Prymasem Milenium chrześcijaństwa w Polsce. Podczas pobytu na odosobnieniu opracował duszpasterski program odrodzenia Kościoła i narodu, program, który przyjął cały Kościół w Polsce pod nazwą Wielkiej Nowenny. Obchody rozpoczęły się jeszcze pod nieobecność Prymasa, 26 sierpnia 1956 roku, na Jasnej Górze w obecności milionowej rzeszy wiernych z całej Polski. Odczytano wtedy ułożony przez Prymasa w Komańczy tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu. Kulminacyjnym punktem uroczystości był 3 maja 1966 roku, kiedy to na Jasnej Górze Ksiądz Prymas wraz z całym Episkopatem dokonał wiekopomnego aktu *całkowitego oddania Polski w niewolę Matce Chrystusowej za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie.*

Ważne miejsce w programie służby Prymasa Kościołowi i Polsce zajmuje troska o chrześcijańskie ułożenie kontaktów narodu polskiego z narodem niemieckim. Wielkim krokiem na drodze pojednania był słynny list biskupów polskich do biskupów niemieckich z grudnia 1965 roku, zawierający słowa: *przebaczamy i prosimy o przebaczenie.* Inicjatywa ta, wyprzedzająca o kilka lat późniejsze nawiązanie stosunków dyplomatycznych między PRL a RFN, wywołała ostrą kampanię ówczesnych władz politycznych przeciwko Prymasowi i biskupom. Idea przebaczenia i zbliżenia zaowocowała w wizycie delegacji Episkopatu Polski z Księdzem Prymasem i Kardynałem Wojtyłą na czele w RFN, w dniach 21-25 września 1978 roku.

Okres prymasostwa Kardynała Wyszyńskiego, to również czasy, w których przypadło w zupełnie nowych warunkach ułożyć stosunki między Kościołem a kierującym się ateistyczną doktryną państwem. Mimo że bezprecedensowe porozumienie między państwem a Kościołem z 1950 roku nigdy nie zostało w pełni zrealizowane, a nawet po nim przysłyły czasy smutnych dla Kościoła i Prymasa osobiście doświadczeń, nie ustawał w swych wysiłkach na rzecz normalizacji tych stosunków. Dzięki temu Kościół zachował swą niezależność i uzyskał pełny rozdział od państwa. Jednocześnie wpisanie Kościoła w życie współczesnej Polski okazało się korzystne dla całego narodu.

Wielką radością i nadzieją dla wszystkich Polaków stał się wybór Karola Kardynała Wojtyły na Papieża w dniu 16 października 1978 roku oraz jego niezapomniana pielgrzymka do Ojczyzny w dniach 2-20 czerwca 1979 roku. Od sierpnia 1980 roku Prymas Polski staje się rzeczywistym zwornikiem podtrzymującym gmach Ojczyzny. Jest wielkim szermierzem odnowy, orędownikiem NSZZ Solidarność robotników i rolników, wznosi się ponad różnice światopoglądowe i polityczne, broniąc bezpieczeństwa i suwerenności wspólnej Ojczyzny.

W Komunikacie wydanym po śmierci Kardynała Wyszyńskiego Rada Główna Episkopatu stwierdziła: *Zmarły Prymas Polski zostawił nam bogate dziedzictwo myśli i wskazań, jak służyć Kościołowi i Narodowi, jak zabiegać o sprawiedliwość i pokój społeczny we wspólnej Ojczyźnie. Służbę tę podejmujemy ufni w Miłosierdzie Boże i wstawiennictwo Jasnogórskiej Matki Kościoła. A Ojciec Św. w homilii żałobnej wezwał do głębokiej narodowej medytacji nad osobą niezapomnianego Prymasa, nauką i rolą w trudnym okresie naszej historii.*

na podstawie "W Drodze"
sierpień 1981 r.



LITURGIA SŁOWA

UROCZYŚĆ NAJSWIĘTSZEJ TRÓJCY ROK B

EWANGELIA

Mt 28, 16-20

† Słowa Ewangelii według świętego
Mateusza

PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 4, 32-34, 39-40

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa

Mojżesz tak powiedział do ludu:
Zapytaj dawnych czasów, które były przed tobą od dnia, gdy Bóg stworzył na ziemi człowieka, czy zaszedł taki wypadek od jednego krańca niebios do drugiego jak ten lub czy słyszano o czymś podobnym? Czy słyszał jakiś naród głos Boży z ognia, jak ty słyszałeś, i pozostał żywym? Czy usiłował Bóg przyjść i wybrać sobie jeden naród spośród innych narodów przez doświadczenia, znaki, cuda i wojny, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, dziełami przerażającymi, jak to wszystko, co tobie uczynił twój Pan Bóg w Egipcie na twoich oczach? Poznaj dzisiaj i rozważ w swym sercu, że Pan jest Bogiem, a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego. Strzeż Jego praw i nakazów, które ja dziś polecam tobie pełnić, by dobrze ci się wiodło i twym synom po tobie; byś przedłużył swe dni na ziemi, którą na zawsze daje ci Pan, twój Bóg.

DRUGIE CZYTANIE

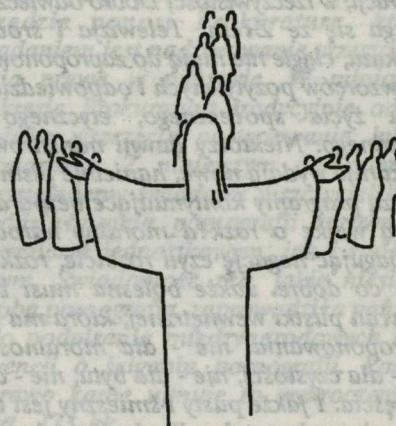
Rz 8, 14-17

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia:

Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: *Abba, Ojczel* Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale.

Jedenastu uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus zbliżył się do nich i przemówił tymi słowami: *Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.*



BÓG DLA NAS. Zastanawianie się nad Bogiem jako takim w oderwaniu od Jego dzieł jest zupełnie uzasadnione. Pod warunkiem jednak, że zachowamy dużo umiaru - to co powiemy od tego momentu będzie wyrażone naszymi ludzkimi pojęciami. Poza tym o Bogu będziemy mogli mówić jedynie na podstawie naszego doświadczenia i na podstawie stworzenia, które jest obrazem Boga. Ale obraz ten ukrywa to, co jednocześnie odsłania. Nasze dochodzenie do Boga zatem, jeśli odbywa się za pomocą rozumu, musi go przekroczyć: *poznanie Boga staje się doświadczeniem Boga.* I tu stajemy w punkcie wyjścia: Bóg sam-w-sobie daje się poznać jedynie poprzez Boga-dla-nas. Pierwsze czytanie rozważa Boga począwszy od Jego działania na rzecz Izraela: *Czy jest On Bogiem, który usiłował wybrać sobie jeden naród?* Pierwsza rzecz, jakiej Izrael dowiaduje się ze swej historii z Bogiem to to, że nie ma innego poza Nim Boga. On jest jedynym źródłem dla wszystkiego, co istnieje. Wielość bytów zasada się w Jednym.

owym *brakiem* Jego-samego, pragnieniem, by być - jest miłość. Dla nas także miłość jest przede wszystkim brakiem: kochamy, bo brakuje nam kogoś drugiego i bez niego nie możemy tak naprawdę być. Pragnienie, miłość - te słowa są już określeniem Ducha Świętego.

PO CO WIELOŚĆ ? Kiedy Bóg *zostawia Siebie samego* po to, by stworzyć istoty, które są dla Niego *kimś innym* - tworzy z odmienności, z wielości. Nawet człowiek został stworzony jako mężczyzna i kobieta. A skoro stworzenie jest obrazem Stworzyciela, to czy trzeba stąd wyciągnąć wniosek, że w Jednym Bogu jest też wielość? Tak, bo monolityczny Bóg byłby zamknięty w sobie jak nieprzenikalna bryła i nie mógłby być źródłem istnienia poza sobą samym. Oczywiście, Bóg jest pełnią, ale jest też zarazem niedostatkami - niedostatkami Jego-samego, koniecznością narodzin i bycia. Narodzin? Tak, i tu widzimy już, że jest Ojcem i Synem, a

MODEL. Wielość w Bogu oznacza, że Jego jedność jest bez ustanku w trakcie tworzenia. Bóg jest pulsowaniem, promieniowaniem i powrotem do Siebie. Są to oczywiście tylko obrazy i tak powinniśmy je traktować. Można zaryzykować i inne opisy: Bóg jest krążeniem, oddechem, wymianą, komunikowaniem się. Pismo św. mówi - *życiem*. My jesteśmy odbiciem tego wszystkiego; każdy z nas i wszyscy razem. Jesteśmy odtworzeni według modelu Boga. Co znaczy w takim razie kochać (jest to prawo)? To znaczy chcieć, by drugi był - w swojej odmienności i chcieć z nim być w komunii. Komunia to jedność, która jest równocześnie czasem gloryfikacji odmienności. W miłości przekazujemy drugiemu to, co w nas jedyne. Nasze wezwanie do tego, by być - a jest to inny sposób wyrażania naszego stworzenia - zbiega się z wezwaniem do tego, by stanowić Jedno. Chrystus - nasz pokój - przyszedł aby zburzyć mury podziałów, aby umożliwić nam narodziny Jedynej ludzkości na obraz Jedyne.

Marcel DOMERGUE
tłum. A.Ż.

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 79 - Str. 33/34
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Ks. bp Józef Michalik, przewodniczący komisji Episkopatu Polski ds. duszpasterstwa akademickiego, skierował do młodzieży akademickiej list otwarty, w którym czytamy m.in.: *Czas obecny stał się niezwykle ważny dla wielu ludzi, środowisk i narodów. Ożywiono nowe nadzieje i zasiano obietnice. Nie wiemy jednak jaki przyniosą one owoc, skoro niejednokrotnie przekreślają w człowieku to co najważniejsze - jego transcendencję... Jest wiele spraw, o które toczy się w Polsce podziemny nurt walki. To tylko pozornie powstają różnorodne partie, grupy i możliwości zrealizowania swoich aspiracji, w rzeczywistości Dobro odwieczne zmagają się ze Złem. Telewizja i środki przekazu, ciągle nie mają do zaproponowania wzorców pozytywnych i odpowiedzialnych życia społecznego, etycznego i moralnego. Niektórzy dawni ministrowie bezkarnie wydają nowe, haniebne pisma i tworzą programy kontynuujące bezpardonową walkę o rozkład moralny narodu, propagując negację czyli rozbięcie, rozkad tego co dobre. Jakże bolesna musi być otchłan pustki wewnętrznej, która ma do zaproponowania: nie - dla moralności, nie - dla czystości, nie - dla bytu, nie - dla szczęścia. I jakże pusty i śmieszny jest ten sprzeciw wobec: tak - dla ducha, tak - dla pięknej i czystej miłości, tak - dla głębi ducha, tak - dla istnienia i życia, tak - dla Boga, szczęścia i prawdy. Dzisiaj w Polsce ma miejsce zdecydowana i silna walka, która stawiać się będzie coraz bardziej drapieżna, a toczy się ona o koncepcję człowieka i państwa, o miejsce Boga i Kościoła w społeczności, o to czy sumieniem człowieka będzie rządził Bóg - przez prawo natury i Ewangelii - czy też drugi człowiek przez ideę, klasę społeczną, czy inny wymyślony mit.*

■ 13.IV. w Warszawie kilkudziesięcna grupa młodzieży, reprezentującej katolickie stowarzyszenia akademickie, ruchy obrony życia i organizacje szkolne, wzięła udział w manifestacji na rzecz ochrony życia poczętego. Przed Belwederem młodzież przekazała list do Prezydenta RP, podobny dokument wręczono przed gmachem Sejmu marszałkowi senatu. Na zakończenie manifestacji odprawiona została Msza św. w kościele św. Aleksandra, której przewodniczył ks. bp Władysław Miziołek.

■ Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyła się sesja naukowa pt. *Wiarygodność Kościoła wobec przemian w Polsce - "Quo vadis Ecclesia Polonorum"?*

KOŚCIÓŁ A KULTURA

Walka między kulturą śmierci a cywilizacją miłości

Przedziwny nasz wiek, w którym z jednej strony tak dużo mówi się o prawach człowieka, ogłasza się je w uroczystych deklaracjach, a z drugiej, tak głęboko i radykalnie zaprzecza się im w praktyce. Kościół, broniący człowieka, spychany był na margines ironią, ośmieszaniem, posądzeniem o obskurantyzm i zacofane średniowiecze. Ateizm święcił triumfy. I oto życie zaczyna coraz dramatyczniej ukazywać, iż człowiek chcący być jak Bóg, szukający absolutnej niezależności, zaczyna wyobcowywać się z prawdziwej miłości, z niezgłębionego bogactwa swej natury, staje się pustym i w opozycji wobec swego własnego bytu. Doświadczenie zaczyna dowodzić, że najgłębszym korzeniem współczesnej mentalności, zwanej kulturą śmierci, jest utrata Boga. Tam gdzie znika Bóg, znika także absolutna godność życia ludzkiego.

Ten dramat współczesnej kultury, jak i konieczność prawdy Chrystusowej, broniącej autentycznej wielkości człowieka, ukazał kard. J. Ratzinger, prefekt Kongregacji ds. Doktryny Wiary na zgromadzeniu wszystkich kardynałów (konsystorz), w dniu 4 kwietnia br. Oby wybrane tytuły myśli zachęciły do całościowej lektury tego wyjątkowego wystąpienia.

WALKA PRZECIW ŻYCIU I JEJ LOGIKA

Według kard. Ratzingera, jesteśmy dzisiaj świadkami rzeczywistej wojny silnych przeciwko słabym, wojny, która dąży do wyeliminowania upośledzonych, tych którzy przeszkadzają, którzy są *nieużyteczni*. Przy współwinie państw, uruchamia się kolosalne środki materialne przeciw ludziom w różnych etapach ich życia: u jego początków, gdy to życie jest zranione w wypadku czy w chorobie, w trakcie jego zgaśnięcia. Jesteśmy świadkami straszliwego ataku na rodzące się życie, przez zabijanie poczętych a nie narodzonych dzieci (od 30 do 40 mln rocznie). Wydawane są miliardy na produkcję pigułek aborcyjnych (RU 486). Wydawane są inne, olbrzymie sumy pieniędzy dla uczynienia antykoncepcji niby mniej szkodliwej dla kobiety, a w rzeczywistości do produkcji takich chemicznych środków antykoncepcyjnych, które uniemożliwiają zagnieżdżenie się zygoty (mają więc działanie aborcyjne) bez uświadamiania o

tym kobiet. Kto policzy ofiary tej ukrytej hekatombi? W celu sztucznego zapłodnienia w probówce, wiele embriónów nadliczbowych zostaje zamrożonych i zniszczonych, lub użytych jako przedmioty eksperymentowania nad pierwotną materią czy do leczenia pewnych chorób, jak choroba Parkinsona czy cukrzyca. Metoda sztucznych zapłodnień w probówce jest częstą okazją do aborcji lub samą aborcją *selektywną* (np. przy wyborze płci dziecka). Diagnostyka przedurodzeniowa dla kobiet z pewnym ryzykiem zdrowego urodzenia, staje się prawie zawsze okazją do systematycznego niszczenia rozwiniętego już płodu ludzkiego. Dzieci, które rodzą się z jakąkolwiek wadą, ryzykują wprost zabicie, lub śmierć przez odmowę żywienia czy opieki lekarskiej, nawet tej najbardziej podstawowej. Gdy w wyniku wypadku, człowiek wpada w stan *nieodwracalnego* uśpienia (coma), ryzykuje skazanie na śmierć, by zadośćuczynić potrzebom przeszczepów organów lub, by służyć eksperymentom medycznym (*ciepłe trupy*). Kiedy zaś pojawi się bliski problem śmierci, to wielu będzie kuszonych przyspieszeniu jej przyjścia, przez wykręty eutanazji.

Przerażeni, pytamy skąd to zwycięstwo prawodawstwa i praktyki antyludzkiej w momencie, gdy prawa człowieka zdają się zdobywać powszechne uznanie? Konieczna jest tu cała, choć bardzo skondensowana, argumentacja Kardynała. Dla zasygnalizowania tylko, niech nam wystarczy stwierdzenie, iż u podłoża tej kultury śmierci leży ateistyczna, odrzucająca Boga, koncepcja człowieka. Wymienię tylko jak najbardziej podstawowe elementy:

- Rozum winien uwolnić się od wszelkich więzów tradycji i autorytetu; staje się przez to instytucją zamkniętą i niezależną. Poznawana przezeń prawda, to tylko forma zewnętrzna, którą każdy rozumie ze swego punktu widzenia, bez troszczenia się, w jakiej mierze, wizja którą zdobył, odpowiada poznanemu przedmiotowi. A więc prawda obiektywna nie istnieje, jest w ogóle czymś niedostępnym dla rozumu ludzkiego.

- Pojęcie obiektywnego dobra jest także poza zasięgiem człowieka. Dobrem jest odtąd to, co poszczególny człowiek sam może uznać za dobro. Stąd i zmieniona koncepcja wolności ludzkiej. Wolność to już nie wyniosły znak obrazu Bożego w człowieku, to nie zdolność ludzka zmierzająca ku dobru, które odkrywa rozum, wspomagany myśleniem wspólnoty i tradycji, ale wyzwolenie człowieka

ze wszystkich uwarunkowań, które przeszkażyłyby żyć według własnego uznania. Taka wolność staje się faktycznie samowolą, gdyż ujmuje się ją jako absolutne prawo do samostanowienia, na bazie swych własnych przekonań.

- Sumienie w tej antropologii, to już nie zdolność otwierania się na wezwania prawdy obiektywnej, powszechnej i równej dla wszystkich, której wszyscy mogą i powinni poszukiwać, ale to instancja zamknięta w sobie, będąca czysto formalnym uwarunkowaniem moralności, opierająca się na jeszcze kantowskim dziedzictwie, iż najwyższym kryterium staje się dobroć woli ludzkiej. Sumienie jawi się tu jako subiektywność podniesiona do rzędu najwyższego kryterium postępowania.

- Koncepcja ta zakłada też nowy dualizm ciała i rozumu technicznego. Ciało już nie jest spostrzegane jako konkretna forma wszystkich relacji ludzkich w stosunku do Boga, innych ludzi czy świata, ale jako narzędzie będące na usługach projektu życia, bazującego na dobrobycie i przyjemności, a wypracowanego przez rozum techniczny, który oblicza, jak z ciała można uzyskać największy zysk. W ten sposób odczuwano ludzką seksualność, ujmując ją jako zwykłą, przedmiotową okazję do przyjemności, a nie jako realizację daru z siebie i wyraz ludzkiej miłości.

- W koncepcji tej odrzuca się same podstawy moralności społecznej: istnienie prawa Bożego, wyrażonego tak w Piśmie św. jak i w prawie natury, czy pojęcie dobra wspólnego, którymi winny się kierować wszelkie umowy społeczne. Odrzucenie Boga sprawiło, że odnoszenie się do wspólnych wartości, straciło wszelki fundament i stąd różne formy umów społecznych, to tylko ugoda między tymi, którzy mają więcej siły, by narzucić swą wolę innym. Zrodził się tragiczny rozdział między osobistymi przekonaniami etycznymi, a środowiskiem politycznym, w którym wszechwładnie panuje całkowita wolność wyboru, kompromis, decydowanie większości, prawo siły.

KONIECZNOŚĆ CYWILIZACJI MIŁOŚCI

Co czynić, żyjąc w wyżej opisanej sytuacji? Obok wykazywania błędów wspomnianej kultury śmierci, czeka nas pozytywna praca ukazywania ważności etyki chrześcijańskiej czerpiącej swe przesłanki z prawdy Objawionej, praca nad ukazaniem nieporównywalnej z niczym na ziemi, wartości osoby ludzkiej, wartości każdego człowieka, jaka jawi się oczom Bożym i przekazanego nam przez Boga Objawienia. Mówi ono, że:

- człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1,26) i jako taki cieszy się osobistą opieką Boga, jest kimś świętym.

- wszyscy ludzie są równi w godności i domagają się tych samych podstawowych praw, gdyż pochodzą od jednego ojca, Adama i od jednej matki, Ewy *matki wszystkich żyjących* (Rdz 3,20).

- wszyscy ludzie zostali odkupieni przez drugiego Adama, Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który umarł za wszystkich, by zgromadzić wszystkich ludzi, jako wyzwolone dzieci Boże w domu Ojca.

- wszyscy zostają ożywiani i uświęceni mocą Ducha Świętego.

Wbrew wszystkim ideologiom śmierci, trzeba nieustannie ukazywać Dobrą Nowinę chrześcijańską i to, co w niej najważniejsze: Chrystusa otwierającego wszystkim drogę ku życiu, ku pełni życia w Bogu.

Człowiek bowiem potrzebuje transcencji. Sama immanencja jest dla niego za ciasna. Został stworzony do czegoś więcej. Zaprzeczenie nadprzyrodzonego doprowadziło na początku do namiętnego gloryfikowania życia i afirmowania go za wszelką cenę. Wszystko należy otrzymać w tym życiu, nie ma innego życia. Głód życia, głód wszelkiego rodzaju zadowolenia został skrajnie wyeksponowany. Lecz bardzo szybko pojawiła się straszliwa dewaluacja życia. Nie nosi ona już pieczęci *sacrum*, odrzuca się je, jeśli się już nie podoba. Mnóstwo dzieci rodzących się jako kaleki, przerywanie ciąży, eutanazja, samobójstwa są naturalnymi skutkami tego zasadniczego wyboru: zanegowania wiecznej odpowiedzialności i wiecznej nadziei. Głód życia zamienia się w nicość wszelkiego zadowolenia.

Dlatego, w innym swym wystąpieniu, kard. Ratzinger stwierdził: *Człowiek potrzebuje ethosu, aby być sobą. Lecz ethos potrzebuje wiary w stworzenie i w nieśmiertelność, czyli potrzebuje najgłębszego przekonania co do tego, że powinność istnienia jest czymś obiektywnym, a odpowiedzialność za życie i jego pełna realizacja nie jest dowolna lecz ustalona od samego początku. Fakt, że życie ludzkie, które by odcinało się od tego wszystkiego jest praktycznie niemożliwe, stanowi bezpośredni dowód na korzyść wiary chrześcijańskiej i nadziei, która od niej pochodzi.*

Ta nadzieja nie jest zbawieniem dla człowieka. Bez radosnego głoszenia wiary, życie ludzkie na dłuższą metę jest nie do zniesienia. Dziś szczególnie winniśmy ją w sobie na nowo odkryć i uczynić naszą.

ks. Wacław SZUBERT

■ Polskie Towarzystwo Odpowiedzialnego Rodzicielstwa zwróciło się do ministra sprawiedliwości z następującym pismem: *Zgodnie z uchwałą zarządu głównego Towarzystwa Odpowiedzialnego Rodzicielstwa z dn. 2.III.br. domagamy się wycofania ze sprzedaży pism, druków, fotografii i innych przedmiotów o charakterze pornograficznym. Informujemy, że tego typu materiały zalegają kioski "Ruchu" i księgarnie na terenie całej Polski. Równoległe powstaje sieć sex-shopów, a w kinach wyświetlane są filmy pornograficzne. Odpowiedzialność za dopuszczenie do zalewu naszego kraju falą pornografii w pierwszym rzędzie ponosi Prokuratura, której zadaniem jest nadzorowanie przestrzegania prawa w państwie. W minionym okresie Prokuratura tradycyjnie odmawiała wszczęcia postępowania lub je umarzała. Z niniejszym doniesieniem występujemy świadomi niszczycielskiego oddziaływania pornografii zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Świadomość zła, jakie niesie ze sobą pornografia, zaprowadziła państwa do podpisania międzynarodowych konwencji o ściganiu pornografii. Polskie prawo karne ujmuje to wykroczenie w art. 173 kk...*

■ W dniach 13-15 czerwca tego roku odbędą się w Warszawie I Międzynarodowe Targi Wydawnictw Chrześcijańskich. Celem imprezy, organizowanej przez fundację misyjną świeckich, jest ułatwienie wzajemnych kontaktów między wydawcami i księgarzami z różnych krajów.

■ W Krakowie powstała nowa galeria sztuki sakralnej, pod nazwą *Kanon*. Mieści się ona w podziemiach kamienicy kapitulnej przy ulicy Kanoniczej 7.

■ Barbara Piasecka-Johnson ofiarowała kaplicy Zamku Królewskiego w Warszawie szereg cennych przedmiotów artystycznych o wielkiej wartości historycznej, które wzbogacą wystrój ołtarza. Kaplicę tę odwiedzi w czerwcu Jan Paweł II podczas swej pielgrzymki do Polski.

■ Na apel Ojca św., Konferencja Episkopatu Włoch przeznaczyła 500 mln. lirów na pomoc dla uchodźców kurdyjskich.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Rozwój zatem, w rozumieniu Pisma Świętego, nie jest jedynie pojęciem "laickim", "świeckim", ale jawi się - również, ze swymi akcentami społeczno-gospodarczymi - jako współczesny wyraz zasadniczego wymiaru powołania człowieka. Człowiek bowiem, jeśli można tak powiedzieć, nie został stworzony jako byt nieruchomy i statyczny. Pierwszy jego opis biblijny przedstawia go jako stworzenie i obraz, określony w swej głębokiej rzeczywistości przez pochodzenie i podobieństwo, które o nim stanowią. Ale wszystko to wprowadza w istotę człowieka, mężczyzny i kobiety, zaczątek zadania oraz wymóg spełnienia go, zarówno indywidualnie, jak we dwoje. Zadaniem tym jest niewątpliwie panowanie nad stworzeniami, "uprawianie ogrodu"; ma to być wypełniane w ramach postuszeństwa prawu Bożemu, a zatem w szacunku dla otrzymanego obrazu, będącego wyraźną podstawą władzy panowania, przyznanej mu dla jego udoskonalenia (por. Rdz 1, 26-30; 2, 15-16; Mdr 9, 2-3). Gdy człowiek okazuje niepostuszeństwo Bogu i odmawia poddania się Jego panowaniu, wówczas natura buntuje się przeciw człowiekowi, i nie uznaje go za swego pana, gdyż zaćmił on w sobie obraz Boży. Wezwanie do posiadania i używania środków stworzonych wciąż pozostaje w mocy, lecz po grzechu wypełnianie tego wezwania staje się trudne i naznaczone cierpieniem (por. Rdz 3, 17-19). Rzeczywiście, następny rozdział Księgi Rodzaju ukazuje nam potomstwo Kaina, które buduje miasto, oddaje się pasterstwu, poświęca sztuce (muzyce) i technice (kowlarstwu); wtedy też zaczęto wzywać imię Pana (por. Rdz 4, 17-26). Opisane w Piśmie Świętym dzieje ludzkiego rodzaju również po upadku grzechowym są historią nieustannych realizacji, które, zawsze poddawane w wątpliwość i zagrożone przez grzech, powtarzają się, pogłębiają i rozszerzają jako odpowiedź na Boże powołanie dane od początku mężczyźnie i kobiecie (por. Rdz 1, 26-28) i wyrte w otrzymanym przez nich obrazie. Płynie stąd logiczny wniosek, przynajmniej dla ludzi wierzących w Słowo Boże, że tak zwany współczesny rozwój należy widzieć jako etap historii zapoczątkowanej w dziele Stworzenia i ciągle zagrożonej z powodu nieierności wobec woli Stwórcy, zwłaszcza pokusą bałwochwalstwa; rozwój jednak zasadniczo jest zgodny z pierwotnymi założeniami (30).

Sollicitudo rei socialis (IV)

TELEKSEM Z POLSKI

korespondencja Wojciecha Turka

➔ Prasa ogłosiła dokument, świadczący o istnieniu współpracowników dawnej SB wśród posłów wybranych z listy *Solidarności* w czerwcu 1989. MSW nie podało nazwisk do publicznej wiadomości. Symptomatyczne jest, że ZCh-N domaga się, by MSW ujawniło *utajnioną przeszłość* wszystkich tych, którzy zdecydowali się na kandydowanie w jesiennych wyborach parlamentarnych. *Ludzie mają prawo do nawrócenia, ale skoro decydują się brać udział w życiu publicznym, to powinni ujawnić swą przeszłość* - poinformował rzecznik Zjednoczenia.

➔ Dynamicznie rozwija się partia "X" Tymiąńskiego, który głosi hasła popularne w środowiskach lumpenproletariatu i kontestacji. Jeśli Tymiąński dojdzie do władzy będziemy mieli *polski parlament, polską telewizję i prasę, polskie radio, w pełnym znaczeniu tego słowa* (odpowiedź na pytanie o Zydów). Tymiąński zdecydowanie potępia L. Wałęsę i *Gazetę Wyborczą*, ale próbuje kokietować Kościół. Antysemityzm, tak długo szukany przez lewicę w środowiskach klasycznej prawicy, ujawnił się w demagogicznych popisach *zbawcy narodu i wiceprezydenta*, wokół którego roi się od osobników z dawnego establishmentu.

➔ Modny ostatnio termin *dekomunizacja*, pojawił się również w wypowiedziach lidera PŚL-u, R. Bartoszcze, który zapowiedział *oczyszczenie* partii z pozostałości po dawnym ZSL-u. Reakcja *różowych* była natychmiastowa - zgłoszono wniosek o odwołanie R. Bartoszcze z funkcji prezesa (40 głosów za, 35 przeciw, ale uchwała nie przeszła z braku większości dwóch trzecich członków Rady Naczelnej). Bartoszcze pozostanie przywódcą, ale w partii pojawiła się bardzo silna opozycja.

➔ Pogłębiająca się recesja oraz katastrofalny stan przedsiębiorstw państwowych - stały się przyczyną pojawienia się 6 bln deficytu w budżecie, co spowoduje konieczność drastycznych cięć. Pauperyzacja Polski wydaje się nie mieć końca - coraz droższe koszty utrzymania, wzrastające ceny usług, w tym leczenia, zapowiedź kolejnych podwyżek cen źródeł energii, dramatyczna sytuacja finansowa gmin, służby zdrowia. I jedynie dwa optymistyczne sygnały - systematyczny spadek poziomu inflacji oraz systematyczny wzrost znaczenia sektora prywatnego. Niestety, dynamika zmian pozostawia wciąż zbyt wiele do życzenia.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Wkrótce zamierzam podpisać wstępną umowę dotyczącą kupna mieszkania w kamienicy, w której niedawno zainstalowano windę. Wiem, że koszty tej inwestycji nie zostały jeszcze w całości uregulowane przez mieszkańców. Czy nie ma ryzyka, iż dług ten przejdzie na mnie wraz z własnością nieruchomości?

Sprawa podziału obciążeń związanych z pracami remontowymi między sprzedawcą, a kupcem nieruchomości stanowi potencjalne źródło późniejszych kontrowersji i sporów.

Aby ustalić kto będzie zobowiązany do poniesienia kosztów owych prac sprzedawca czy kupujący, należy zwrócić uwagę nie tyle na czas wykonania robót remontowych, ile na decyzję zebrania współwłaścicieli, ustalającą kalendarz płatności.

I tak np. zebranie współwłaścicieli podjęło decyzję, iż aby pokryć koszty związane z instalacją windy (ma zastąpić to w kwietniu), mieszkańcy są zobowiązani wpłacić przypadające im obciążenia w 4 ratach: 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca, 1 października. Jeżeli sprzedaż nastąpi w maju, kupujący będzie zobowiązany do pokrycia raty z lipca i października.

Jednakże strony umowy kupna-sprzedaży mogą dowolnie ustalić podział kosztów związanych z wcześniejszymi pracami. Jeżeli nie chce Pan być obciążony wyżej wspomnianymi kosztami powinien Pan żądać umieszczenia, jeszcze w umowie wstępnej klauzuli przewidującej, iż koszty prac współwłasnościowych, wykonanych lecz jeszcze nie zapłaconych, będą poniesione przez sprzedawcę.

o czym piszą w Polsce

W niniejszym przeglądzie prasy zajmujemy się dwoma przypadkami manipulacji opinią w kraju. Będzie więc o masonach i Europejczykach.

Kuriozum numer 1 to wywiad z Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu we Francji, Jeanem-Robertem Ragache, który ukazał się w poczytnym "Przeglądzie Tygodniowym". Wielki Mistrz przyjechał nad Wisłę, by reaktywować lożę masonską w naszym kraju. Rozmowa zaczyna się od przedstawienia dorobku wolnomularstwa w historii i jego współczesnego stanu (6 milionów członków). Z rozmowy tej chciałbym przytoczyć dwa - moim zdaniem bardzo istotne - fragmenty. Pierwszy mówi o naturalnej otoczce rozwoju masonerii, którą jest system demokratyczny: *Demokracja jest warunkiem powstania wolnomularstwa. Z kolei wolnomularstwo rozwija i umacnia demokrację.* I fragment drugi, mówiący o stosunku masonerii do Kościoła: *Wolnomularstwo nigdy nie występuje przeciwko temu, że ludzie wierzą w jakiegokolwiek Boga. Natomiast jest antyklerykalne w tym sensie, że wypowiada się przeciwko dominacji lub wpływowi jakiegokolwiek instytucji religijnej na państwo i życie publiczne.*

Pora na wnioski. Pan Ragache, który wcześniej wspomina o wysokich wymaganiach etycznych od kandydata na masona, zupełnie nieoczekiwanie okazuje się zwolennikiem etyki znanej czytelnikom "W pustyni i w puszczy" jako etyka Kalego. Odbiera prawo instytucji religijnej do jakiegokolwiek wpływu na życie publiczne jednocześnie rezerwując sobie i swojej organizacji na taki wpływ - monopol. Masonom wolno, Kościołowi nie. Wypowiedź ta ogarnęła mnie bez mała przerażeniem. Najdziwniejsze jest bowiem to, że publiczne cele działalności Kościoła są powszechnie znane, natomiast masonerii - nie. Ludzie mogą sobie wierzyć w jakiegokolwiek Boga, byle nie miało to wpływu na życie publiczne. Dziwna zaiste pozostałaby wiara w ramach nakreślonych przez wolnomularzy. Wiadomo jak realizacja tych pomysłów przebiegała w okresie Rewolucji Francuskiej i rewolucji bliższych nam w czasie. Niepokojąco brzmi też symbioza wolnomularstwa i demokracji. System, mający teoretycznie być systemem kontrolowanym przez społeczność, okazuje się być manipulowany przez grupę pozostającą poza wszelką kontrolą, grupę nie przedstawiającą publicznie swoich rzeczywistych celów. Słuchając Ragache'a zaczynam bać się demokracji.

Czym jest demokracja i europejskość jako jej kolebka, poucza nas w "Tygodniku Solidarność" Jan Pomian. Redakcja przytoczyła wypowiedzi prasy brytyjskiej, która nazwała Prezydenta Rzeczypospolitej m.in. łajdakiem. Publicystka "TS" domagała się stanowczej interwencji naszego rządu. Tymczasem pan Pomian wyjaśnia uprzejmie Czytelnikom pisma, że interwencja taka jest godna afrykańskiej dyktatury, a nie demokratycznego kraju Europy. Twierdzi nawet, że *Polacy w Anglii będą się czerwieniili ze wstydu*, bowiem żadne państwo całego cywilizowanego świata nigdy nie składa żadnych oficjalnych protestów. Nie wiem jednak, czy poważny dziennik angielski ośmieliłby się nazwać podobnym epitetem Kohla lub Mitterranda. Nie wiem także czy wyjaśnia tu cokolwiek wzmianka, że dziennikarz obrażający naszego Prezydenta jest humorystą, bowiem sam artykuł humorystyczny bynajmniej nie był. I tak oto, po raz drugi mam dosyć *cywilizowanego świata i demokratycznych norm*, o czym bez żalu zawiadamia Wasz zdziaczały Przeglądacz prasy krajowej -

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

26 kwietnia 1986 roku nastąpiła eksplozja reaktora numer 4 w elektrowni atomowej w Czarnobylu na Ukrainie, powodując tym samym znaczne opady radioaktywne w wielu krajach Europy. 5 lat później, wciąż jeszcze brak pełnego bilansu katastrofy i prawdziwej wersji wypadków. Zdaniem dziennika *La Croix*, który w wydaniu z 26 kwietnia poświęca tej smutnej rocznicy wiele uwagi, władze ZSSR celowo pomniejszają liczbę ofiar i rozmiar tej tragedii.

Według oficjalnego komunikatu, katastrofa w Czarnobylu spowodowała zaledwie 31 ofiar śmiertelnych. Były to osoby należące do grupy tzw. *likwidatorów* (ogółem 600 tys. osób) - strażaków, żołnierzy i osób cywilnych - które brały udział w oczyszczaniu miejsca wybuchu i w budowaniu sławetnego *sarkofagu* pokrywającego do dziś zniszczony reaktor. W miejscach najbardziej skażonych, radioaktywność przekraczała aż siedem razy normy dopuszczalne dla ludzkiego organizmu.

W ostatnich latach dały się słyszeć w ZSSR głosy podważające oficjalną wersję 31 ofiar. W wywiadzie udzielonym dziennikowi *La Croix*, Borys Porfiriew - jeden z członków komisji dochodzeniowej z ramienia Rady Najwyższej ZSSR - przyznaje, że na skutek napromieniowania śmierć poniosły setki osób.

Stwierdzono również zdecydowany wzrost niektórych chorób (nowotwory, białaczka, niedoczynność tarczycy, zaburzenia dróg oddechowych, deformacje systemu kostnego) w regionach najbardziej dotkniętych napromieniowaniem. Na

samej tylko Białorusi, gdzie na radioaktywność przekraczającą wszelkie normy, narażone jest ok. 2,2 miliona osób, odnotowano m.in. 2-krotne (wg innych źródeł aż 80-krotne) zwiększenie przypadków niedoczynności tarczycy i 7-krotne zwiększenie przypadków anemii. Najgorsze jednak dopiero nastąpi i biorąc pod uwagę okres utajenia niektórych chorób, lekarze przewidują prawdziwą eksplozję zachorowań dopiero po 1994 roku.

Tragedia czarnobylska miała chyba tylko jeden pozytywny skutek (jeżeli można zaryzykować to stwierdzenie): zmusiła specjalistów do liczniejszych i dokładniejszych kontroli systemów zabezpieczeń w innych elektrowniach atomowych. I to nie tylko na terenie ZSSR, ale również w Europie Zachodniej. Zarówno bowiem na wschodzie jak i na zachodzie Europy, kwestia bezpieczeństwa instalacji nuklearnych owiana jest najczęściej mgiełką tajemnicy. Problem ten wywołuje jednak ogromnie dużo niepokojów i kontrowersji wśród opinii publicznej. Niektórzy, jak na przykład Bruno Chenu z *La Croix*, mają odczucie, że ryzyko związane z produkcją energii nuklearnej jest równie duże jak ambicje naukowców w tej dziedzinie.

Tragedia w Czarnobylu wywołała wiele niepokojów w zbiorowej świadomości. Zmusiła również do refleksji nad skutecznością systemów zabezpieczeniowych. Człowiek, który w swym geniuszu potrafi wykorzystać to źródło energii, powinien również wysilić całą swą inteligencję, aby zredukować ryzyko wynikające z jej eksploatacji.

Jadwiga DZIEŻA

AKTUALNOŚĆ MYŚLI SPOŁECZNEJ STEFANA KARD. WYSZYŃSKIEGO PRYMASA POLSKI

W dziesiątą rocznicę śmierci Kardynała Wyszyńskiego (1901-1981), niezłomnego nauczyciela i wielkiego bojownika o życie i wolność narodu polskiego, zwłaszcza dzisiaj u początków rzeczywistości demokratycznego państwa i prawa, warto nie tylko przypomnieć jego najważniejsze poglądy religijne i społeczno-moralne ale zastanowić się nad ich społeczną celnością i ciągłością narodowej przydatności. Choć mogłoby się wydać, że nauczanie społeczne kard. Wyszyńskiego ogranicza się do religijno-moralnych pouczeń narodu, w rezultacie jednak przyjmuje ściśle określony, zwarty koncepcyjnie i zakrojony na miarę ówczesnych polskich uwarunkowań program odrodzenia narodu i państwa.

Nie jest możliwe w tak krótkim szkicu zarysować chociażby podstawy i koncepcyjne analizy tego programu, musimy zatem ograniczyć się do najważniejszych jego treści. Ponieważ *sercem* programu były Śluby Jasnogórskie, Wielka Nowenna Tysiąclecia, uroczyste Tysiąclecie Chrztu Polski, następnie pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny, nie podawał on rozwiązań w kategoriach ekonomicznych i politycznych. Program ujawniał bardziej linię duszpasterskich dążeń i działań Prymasa Wyszyńskiego, opartych na religijnych tradycjach narodu polskiego, jak również na aktualnej misji Kościoła w komunistycznej Polsce, określającej religijno-moralne kryteria życia narodu i instytucji prawno-administracyjnych państwa. Sam Prymas nazywał go programem *rewolucji ducha*, decydującym ostatecznie o wszelkich przemianach społecznych.

W odrodzeniu społeczeństwa program wysuwał na pierwszy plan proces wewnętrznej przemiany jednostki. Choć teza ta nie jest wymysłem Kardynała, gdyż prezentuje odwieczną myśl chrześcijańską, jej konsekwentne lansowanie miało otwierać drogę do duchowej wolności osoby i narodu.

Prymas Wyszyński swoją niezwykle konsekwentną postugą duszpasterską i praktyką dialogu z marksistowskim państwem przyczynił się w latach siedemdziesiątych do znacznego umocnienia jego roli, niespotykanej gdziekolwiek w państwach bloku socjalistycznego. Co więcej, po 1976 roku coraz bardziej doceniano pomoc Kościoła dla pokoju społecznego. Podczas niepokojów w latach 1956, 1968, 1970, 1976, 1980-81 polski Kardynał mając na uwadze los narodu wzywał społeczeństwo do realizmu, a władze państwowe do dialogu ze społeczeństwem. W takiej sytuacji mocniej zaznaczyła się tendencja Kościoła do reform struktur państwowych, przyjmując charakter - jak chcą niektórzy - *politycznego zaangażowania* Kościoła, które spotykało się niejednokrotnie ze społeczną krytyką. Oto główne założenia tych reform: 1. Bóg uznany i umiłowany w społeczeństwie; 2. człowiek uszanowany w życiu państwowym; 3. ziemia ojczysta doceniona i obsłużona; 4. władza ziemską - w duchu sprawiedliwości, miłości i prawdy.

Przyjrzyjmy się pokrótce tym postulatam. Postulat pierwszy jest bezprzecznie kamieniem węgielnym wieloletniego nauczania Prymasa. Domaganie się uznania obecności Boga w polskim życiu społeczno-państwowym stanowiło antytezę programowej negacji i tępienia religii, szczególnie w latach

pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Kardynałowi chodziło zresztą nie tylko o rangę i miejsce Boga w narodzie od wieków chrześcijańskim, ale o uznanie prymatu porządku religijno-moralnego w życiu społeczno-państwowym. Porządek ten bowiem pełni funkcję zasady integrującej, co nie pozostaje bez znaczenia dla *wiezi i siły kulturalnej milenijnego narodu*. Ale nie tylko. Podnosi on wydajność gospodarki narodowej, wyzwalając cnoty obywatelskie, zwłaszcza obowiązkowość, sumiennosc i pracowitość, które dynamizują byt materialny społeczeństwa. Teocentryzm Kardynała otwierał więc ostatecznie drogę dla etycznej inspiracji w procesie przemian społeczno-gospodarczych marksistowskiego państwa. W III Rzeczypospolitej tenże teocentryzm, z jego priorytetem etyki nad polityką i moralności nad gospodarką, winien przeciwstawić się orientacjom myślenia i planowania gospodarczego poddanym mitowi postępu i przeświadczenia o wszechmocy techniki w budowaniu szczęśliwego świata.

Przechodząc do drugiego postulatu Prymasa: *człowiek uszanowany w życiu państwowym*, należy zaakcentować, że Kardynał podkreślał prymat człowieka w porządku społecznym. Godność człowieka wynikająca stąd, że jest on osobą, którą należy widzieć w świetle stwórczych i zbawczych zamierzeń Boga, musi być uznawana, szanowana i chroniona na wszystkich płaszczyznach i we wszystkich przekrojach życia społecznego. Oznacza to w pierwszym rzędzie prymat nowego życia poczynającego się w rodzinie i wyklucza nastawienia i działania antypopulacyjne ze stron państwa. W sferze życia politycznego wiązał Kardynał wspomniany postulat z personalistycznym sposobem sprawowania władzy państwowej, o czym niżej. Niezwykle ważnym w nim elementem miał być system praw i obowiązków, traktujących każdego obywatela na równi, bez względu na różnice religijne, światopoglądowe, polityczne. Przedkładając taki właśnie - teocentryczny a zarazem homocentryczny - kierunek myślenia, kardynał Wyszyński, nieustannie podkreślał podmiotową rolę człowieka we wszystkich dziedzinach życia. Na tej podstawie *oddolne* działanie jednostki i narodu przeciwstawiał tendencji *odgórnego* sterowania procesami przemian społecznych. Jak wiadomo kierunek wspomnianego myślenia powoli toruje sobie drogę w naszej demokratycznej ojczyźnie.

Trzeci postulat: *ziemia ojczysta - doceniona i obsłużona* odnosi się nie tylko do ziemi w ścisłym znaczeniu, ale także do środowiska rodzimej kultury stanowiącej dziejowy dorobek narodu. Ziemia ojczysta w tym rozumieniu obejmuje oprócz gleby, historyczne i aktualne dziedzictwo ojców z jego językiem, świadomością narodową, obyczajem, kulturą materialną, duchową i religijną. Owo dziedzictwo - w tak szerokim znaczeniu - stanowi podstawę rozwoju i doskonalenia narodu. Dlatego jego wartość jest niezaprzeczalna. Ziemia ojczysta jest więc tym środowiskiem *bezcennym*, w którym ogniskują się wszystkie dążenia i działania Polaków. Nie tylko zatem rzetelna i sumienna praca obywateli, ale odpowiedzialna polityka *obsłużenia* ziemi rodzinnej ze strony władzy politycznej, a po 1980 roku ze strony ruchu Solidarność, którego Wyszyński był ogromnym zwolennikiem - podkreślają wagę tego postulatu.

Przysparzane dobro wspólne, wypracowywane wartości religijne, moralne, społeczne rozszerzają granice tego dziedzictwa, gwarantują rozwój a przez to niweczą bezmyślną bezplanową strategię niszczenia *dzieżowej ojczyzny* ze strony komunistycznej władzy i bezmyślnych obywateli. Pojęcie *władzy* wprowadza nas właśnie w rozumienie czwartego postulat Wyszynskiego: *władza ziemską w duchu sprawiedliwości, miłości i prawdy*. Zapytajmy co istotnego wnosi ten postulat w rozwiązywanie problemu polskiego, zwłaszcza w odniesieniu do wyżej wymienionych.

Odpowiadając najkrócej, wyraża on koncepcję sprawowania władzy w narodzie. U jej podstaw znaleźć można *credo*, które powtarza się w całym nauczaniu Prymasa: *sprawować władzę, czyli rządzić - jak często powtarza nam etyka chrześcijańska - to znaczy służyć wszystkim od szczytu aż do dołu*. Ujęcie takie określa zarówno charakter jak i zakres władzy, sprowadzając ją do społecznego wymiaru służby. Rozumienie takie poszerzone o wartości sprawiedliwości, miłości i prawdy w sprawowaniu władzy - bez których to wartości nie jest możliwa demokracja - przeciwstawia się monopolowi władzy komunistycznej, która przez kłamliwą propagandę i nierówne traktowanie obywateli wierzących i niewierzących nie tylko wzniecała niepokój społeczny, ale podważała zaufanie narodu do władzy i niszczyła poczucie odpowiedzialności społecznej i obywatelskiej.

Przedstawione wyżej ogólnie postulaty naprawy państwa stanowią według Kardynała Wyszynskiego *cztery węgielne kamienie* ładu i rozwoju ojczyzny. Lansowane tendencje przeobrażeń w kierunku teocentryzmu, humanizmu, patriotyzmu i demokracji miały zapewnić ład życia i współżycia narodowego. Cztery zaś podstawowe elementy tego ładu hierarchicznie przyporządkowane: Bóg, człowiek, ziemia, władza miały w przekonaniu Prymasa Tysiąclecia stanowić podstawę pożądaną w narodzie *harmonii bożo-ludzkiej*. Ta

ostatnia miała sprzęgać sferę świadomości społecznej ze sferą praktycznego działania. W pierwszym przypadku chodziło o rozbudzenie wiary w możliwość wyjścia z kryzysu społeczno-gospodarczego, a nade wszystko z moralnego bezładu i społecznej apatii, co dawało szansę na przewyżczenie panującej ideologii. W drugim chodziło o kierunek przemian i określone metody działania. Podjęcie ich oznaczało zarazem realną szansę odnowienia instytucji i struktur państwowych.

Na koniec powstaje pytanie czy wymienione tu elementy i kierunki przeobrażeń zachowują swoją aktualność. I tak i nie. Nie, ponieważ z chwilą powstania wolnego państwa polskiego charakter i kierunek przemian społeczno-politycznych wyznaczony jest innymi czynnikami, jak chociażby obiektywnością i wolnym przepływem informacji, inicjatywą gospodarczą, wolnością zrzeszania się, systemem wielopartyjnym. Nauczanie Wyszynskiego w tym aspekcie gubi całą funkcję krytyczną związaną z realiami istnienia komunistycznego państwa i jego monopolu władzy. Tak, ponieważ nauczanie to prezentuje linię dążeń i działań duszpasterskich opartych na Ewangelii, głównie o charakterze religijno-moralnym. *Rewolucja ducha* decyduje ostatecznie o wszelkich przemianach społecznych w każdych formach ustrojowych. Podkreślany prymat etyki nad polityką, moralności nad ekonomią osadza program Wyszynskiego w tym nurcie, który dostrzega przewagę wartości duchowych nad materialnymi, co ma niewątpliwie duże znaczenie w konfrontacji z materializmem praktycznym w naszej ojczyźnie, a zwłaszcza z jego libertyńskimi odcieniami.

Kiel, 28 lutego 1991
ks. Ryszard IWAN

WIOSENNY GROCH Z KAPUSTĄ

DZIEŃ DRUGI. Za oknem szaro, zaczyna padać śnieg. Nadal trwają protesty rolników indywidualnych. Produkcja rolna w Polsce jest nieopłacalna: brak organizacji pracy i wydajności, niedbałość skupu, konkurencja produktów importowanych, brak ochrony celnej, wysokie podatki, itd., itp. Według badań przeprowadzonych przez Demoskop 26 i 27 marca, 58% badanych (wieś) było za wprowadzeniem ceł ochronnych na produkty spożywcze z importu, a 54% (miasto) za otwartą konkurencją z polskimi. Co do protestów rolników, to 57% badanych uważa je za uzasadnione, a 36% za niesłuszne.

Któryś raz z kolei mówi się o ustawie reprivatyzacyjnej. Ma być podobno uchwalona za kilka tygodni (?). Ale zapytany w tej sprawie - przypadkowo spotkany - poseł A. Michnik twierdzi, że

sprawa jest w lesie, a w trakcie debaty będzie się sprzeciwiał uchwaleniu ustawy o zniesieniu reformy rolnej i zwrotowi ziemi *obszarnikom!* Stanowisko pośta Michnika jest oczywiście zgodne z poglądami lewicy polskiej, reprezentowanej przez "Gazetę Wyborczą" i wielu posłów. W ciągu dwóch miesięcy ma powstać (w związku z powyższą ustawą) Bank Hipoteczny.

W radiu i prasie mówi się dużo o *pamiątkach* po sowieckim wojsku. Są to przede wszystkim zdewastowane lasy i tereny, na których trzymano broń jądrową.

Osobny problem to młodzież i dzieci: uderza anemiczna bladeść, brak uśmiechu... Mówi się, że to *po zimie*. A przecież ogromna ilość dzieci nie jeździ na wakacje zimowe, a nawet letnie. W

jednej z warszawskich parafii osoby prowadzące kasę zapomogową stwierdzają, że w zeszłym roku pomagano finansowo 10 rodzinom, a obecnie jest tych rodzin 20.

Inna sprawa to *dzień wagarowicza*, który od wielu lat obchodzony jest pierwszego dnia wiosny. Mówi się, że młodzież powinna być w szkole i nie ma oficjalnego zwolnienia z lekcji. Ale co z tego! Młodzieży nie ma w szkole, ale jest za to na ulicy, a jak pokazał ostatni 21 marca nic dobrego z tego nie wynika. Zapytałam, dlaczego zamiast *rozrabiać* w mieście nie pojedą na wycieczkę, nie pójda pograć w piłkę lub chociażby do kina? Odpowiedź: z kina policja *wygarnia*, na wycieczkę do lasu czasu za mało, bo to tylko jeden ranek...

Weszłam na stację podmiejskiej kolei. W pociemniałym korytarzu jawił mi się widok zupełnie paryski: na ziemi, przy butelce siedziała grupka mężczyzn. I zapewne za kołnierz nie wylewali...

kwiecień 1991
Jadwiga DĄBROWSKA

ZE ŚWIATA

□ Do ostrych starć doszło w Chorwacji pomiędzy Serbami a policją. Przyszłość Federacji Jugosłowiańskiej stoi pod dużym znakiem zapytania. MSZ Austrii zaproponował wystąpienie do regionów ogarniętych walkami europejskich sił pokojowych.

□ Walki i niepokoje trwały także na granicy Azerbejdżanu i Armenii. Ormianie oskarżyli wojska sowieckie o sprzyjanie Azerom.

□ W Rosji rozpoczęto tworzenie republikańskiego KGB, niezależnego od formacji ogólnosowieckiej. KGB Jelcyra liczy na razie 400 funkcjonariuszy.

□ Prezydent Iraku Saddam Husajn zapowiedział rozwiązanie Rady Rewolucyjnej i rozpisanie wolnych wyborów.

□ W Nowym Jorku zmarł śmiercią samobójczą Jerzy Kosiński - znany pisarz, urodzony w Polsce.

□ Sowiecki MSZ Aleksander Bessmertnyh złożył wizytę w Jerozolimie. Opór wojskowych i starego aparatu uniemożliwił nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Izraelem a ZSSR.

□ Stany Zjednoczone zniósł zakazy i restrykcje nakładane dotąd na statki państw byłego obozu socjalistycznego, które zawiązały do amerykańskich portów.

□ Chiny i Związek Sowiecki osiągnęły porozumienie w sprawie redukcji sił zbrojnych na wspólnej granicy.

□ Jedenastoosobowa komisja ma w ciągu pół roku przedstawić wnioski co do przyszłości Radia Swoboda, RWE i Głosu Ameryki.

□ Przez 50 lat będzie obowiązywał zakaz prowadzenia wszelkich prac górniczo-poszukiwawczych na Antarktydzie.

□ Z okazji urodzin prezydenta Kim Ir Sena oddano do użytku w stolicy Korei Płn. pierwszy, 20 km odcinek linii tramwajowej.

□ Finlandia utworzyła nie znane dotąd w europejskich systemach państwowych ministerstwo - powołano ministra ds. alkoholu. Pomimo wysokich cen i ograniczonej ilości punktów sprzedaży, Finowie znajdują się na czołowych miejscach list spożycia wysokoprocentowych trunków.

Logika robienia zakupów

Muszę się Państwu przyznać do czegoś, co w gronie moich znajomych uchodzi za rodzaj nieszkodliwego szaleństwa. Otóż, jedną z moich ulubionych rozrywek jest chodzenie do sklepów. Oglądam wystawę, potem to, co jest wyłożone na półkach, porównuję ceny różnych towarów, czasem kupuję coś, co nie jest mi właściwie potrzebne - ot, odrobina fantazji.

W czasie tych moich wycieczek mam okazję poczynić wiele zaskakujących mnie samą obserwacji. Nimi właśnie chcę się z Państwem podzielić. Mam nadzieję, że w ten sposób uda mi się pokazać specyfikę naszego dzisiejszego handlu.

Zakupy można w Polsce robić w różnych miejscach. Mamy więc dwa rodzaje sklepów (nazwijmy je umownie starymi i nowymi), bazy, targowiska, tak zwane budy oraz łóżka i stoliki.

Sklepy stare to te, w których przeprowadzono remont i zmieniono wystrój wnętrza na miłsze dla oka. Są tam też nowe wagi elektroniczne, wyraźnie napisane informacje o cenach... Jednocześnie, tak jak dawniej, można tam usłyszeć: *Nie ma, będzie jak przywiozą*. Sklepy stare charakteryzują się też tym, że należy w nich płacić nowymi, nie zniszczonymi banknotami. Przyjmowanie czeków należy do wyjątków.

Sklepy nowe wyglądem wnętrza nie różnią się zbyt od tego, co można było oglądać choćby rok temu. Wagi są stare, nie zmienił się personel, ale zmienił się tam status klienta. Stały klient jest osobą, której przysługują specjalne prawa. Dla niego można odłożyć gazetę, można mu jakiś towar polecić, a inny odradzić.

Bazar nie jest tym miejscem, gdzie można robić zakupy, co nie znaczy, że nie można tam stracić pieniędzy. Jest to jedyne w swoim rodzaju miejsce, gdzie w tajemniczy sposób zawartość portfela wyparowuje, często razem z dokumentami czy kluczami do samochodu. Zbyt dociekliwym, którzy chcą poznać mechanizm znikania ich majątku, bywa prezentowana broń - bynajmniej nie jako towar.

Targowisko jest to miejsce, gdzie nie należy targować się o cenę. W nielicznych przypadkach jest ona niższa od przeciętnej w sklepach. Częściej jednak doliczany jest do niej procent za nie spotykane gdzie indziej atrakcje: slalom między kałużami (wymienne z kurzem, unoszącym się spod nóg), tłok jak na peronie metra w godzinach szczytu i możliwość kupienia przeterminowanych artykułów spożywczych. Targowisko składa się zwykle z bud, łózek i stolików.

Budy były w dawnych czasach nazywane kioskami. Różnica polega na tym, że w kioskach kupowało się prasę, papierosy, długopisy, mydła, natomiast w budach można kupić mięso, wędliny, warzywa, artykuły spożywcze, kosmetyki, ubrania lub kasetę magnetofonową. Budy można spotkać także poza targowiskami, jako potencjalny zażatek na targowiska.

Łóżka i stoliki uznane są powszechnie za najliczniejsze placówki handlowe, przy czym rozwinięta jest tu daleko idąca specjalizacja. Najczęściej reprezentowane są: branża odzieżowa oraz muzyczna. Ponieważ ubrania kupuje się bez mierzenia, nie uwzględnia się reklamacji. Specyficzną grupę wśród handlujących na łózkach i stolikach stanowią księgarze, dzięki którym można się zorientować, co proponują księgarnie i ile można zaoszczędzić, nie kupując przy stoliku.

Jak widać, dzisiejszym handlem - przynajmniej w większych miastach naszego kraju - rządzi logika i żelazna konsekwencja. Z niepokojem myślę o czasach, niechybnie bliskich, gdy zacznie na naszym rynku obowiązywać europejska monotonia. Co ja wtedy zrobię z moją odrobiną szaleństwa?

Monika WĘGIEREK

TEKST PRZEKAZANO ZA POSREDNICTWEM
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ



Z DZIAŁALNOŚCI MACIERZY SZKOLNEJ WOL- NYCH POLAKÓW W BELGII

Na walnym zebraniu Macierzy Szkolnej 13 stycznia br. prezes N. J. Rzemieniewski przedstawił obecnym zarys historii działalności organizacji począwszy od okresu pierwszej wojny światowej. Polacy gromadnie przybywali wówczas zarówno z Polski, jak i z Niemiec, w poszukiwaniu pracy, przede wszystkim w kopalniach. Zakładano wtedy polskie szkoły z pełnym programem nauczania, takim jaki obowiązywał w tym czasie w kraju, licząc się z tym, że po pewnym czasie młodzież wraz z rodzicami wróci do kraju, a dzieci muszą być przygotowane do kontynuowania studiów. Szkolnictwo to było finansowane przez władze polskie. Niestety stan ten nie trwał długo i wkrótce ograniczono program nauczania do języka polskiego i historii, a lekcje odbywały się raz lub dwa w tygodniu. Tak było do wybuchu drugiej wojny światowej.

Bezpośrednio po jej zakończeniu, finansowanie szkolnictwa przejął rząd Polski w Londynie. Nie trwało to jednak długo i po wyczerpaniu funduszy, należało oprzeć szkolnictwo na własnej,

lokalnej inicjatywie i szukać środków utrzymania na własnym terenie. Na początku 1948 r. zaczęto organizować komitety szkolne, w których ogromną rolę odgrywało duchowieństwo polskie. Odczuwało się to doskonale na terenie Liege, Charleroi czy w Mons. Organizowano zbiórkę pieniędzy na opłacenie nauczycieli, jak i na transport dzieci. Często zbierano się i dyskutowano na temat konieczności skoordynowania Macierzy Szkolnej Wolnych Polaków w Belgii. Pierwszym prezesem został wybrany Tadeusz Syberg-Plater. W 1956 roku zastąpił go dr Rudolf Wilczek, który pozostał na tym stanowisku aż do śmierci w roku 1984.

Ale wróćmy do czasów, bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. Znowu nastąpił duży napływ Polaków przeważnie z Niemiec. Przyjeżdżali na podstawie kontraktów do pracy w kopalniach, ale byli to robotnicy przejściowi, którzy raczej przygotowywali się do wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, Ameryki Płd. czy Australii. Fala wyjazdów objęła także i nauczycieli. W wielu wypadkach księża musieli zastąpić zawodowych pedagogów. Niestety nie udało się utrzymać wszystkich szkół i z 20 ilości spadła do 10. Żeby uzupełnić tę lukę, Macierz urządziła kolonie letnie. Pierwsze odbyły się w Bouillon w roku 1954, a następnie organizowano je na zmianę, raz nad morzem, a raz w Ardenach. Wtedy to właśnie zakiełkowała myśl nabycia własnego ośrodka. Trudności było sporo. Nie tylko nie było pieniędzy, ale poza tym Macierz Szkolna nie miała żadnej osobowości prawnej ani statutu. Dopiero w dniu 28 kwietnia 1959 r. zatwierdzono statut i powstała Macierz Szkolna Wolnych Polaków w Belgii - Ośrodek Kształcenia i Wakacji.

Jej statut został ogłoszony w Monitorze z 6 czerwca 1959 r. Z tą chwilą postanowiono wszcząć starania o znalezienie pieniędzy na zakup własnego ośrodka. Powstał projekt wydania specjalnych cegiełek w cenie 100, 500 i 1000 franków. Sprzedaż tych cegiełek szła na tyle dobrze, że postanowiono poszukać odpowiedniego obiektu. Pan Rzemieniewski wraz z dr Wilczkiem, a najczęściej z rektorem Misji Katolickiej ks. Kubszem jeździli samochodem po całej Belgii, a zwłaszcza po prowincji Liege. Towarzyszył im pośrednik. Po pewnym czasie zdecydowano się na kupno opuszczonego hotelu w Comblain-la Tour za cenę 1,5 mln franków plus 200 tys. kosztów notarialnych. Ks. rektor Kubsz znalazł nawet bogatego Belga, który ofiarował na ten cel 200 tys. F. Józefina Zubiel pożyczyla 500 tys. Dziś Macierz Szkolna nie ma już żadnych długów.

Trzeba przyznać, że stary zapuszczony hotel z przybudówkami i parkiem zarosniętym pokrzywami, nie wyglądał początkowo zachęcająco, ale dzięki dobrze zorganizowanej pracy społecznej, gdzie obok emerytów i górników pracowali inżynierowie, urzędnicy a także profesorowie uniwersytetu i młodzież, stary hotel odmłodził i już tylko trzeba było go urządzić. Zwieziono łóżka i materace, urządzono kuchnię i wszystko co jest niezbędne, żeby ośrodek mógł spełnić swe zadanie.

Warunki, w jakich powstał ośrodek dowodzą, że Polacy o ile sprawa jest ważna, potrafią się zorganizować i gospodarzyć pieniędzmi dla dobra ogółu. Macierz Szkolna pracowała i nadal pracuje dla dobra Polski.

korespondencja Zbigniewa Krukowskiego

BELGIA KOLONIE LETNIE DLA DZIECI

Macierz Szkolna Wolnych Polaków organizuje dla polskich dzieci kolonie letnie w dwóch turnusach. Pierwszy dwutygodniowy turnus - od 30 czerwca do 14 lipca, drugi trzytygodniowy - od 20 lipca do 10 sierpnia br. Pierwszy turnus przewidziany jest w zasadzie dla dzieci z Belgii, w drugim będą uczestniczyć dzieci z innych krajów.

Opłata wynosi: 5.000 F za dwa tygodnie i 7.450 F za trzy tygodnie. Opłata za dzieci spoza Belgii jest taka sama.

W czasie kolonii przewiduje się jedną wycieczkę autobusową w każdym turnusie. Z tego tytułu dodatkowa opłata dla tych, którzy będą chcieli brać w niej udział wynosi 400 F. Wszystkie opłaty należy uiścić z góry.

Zgłoszenia przyjmowane są do 15 czerwca br. Prosimy kierować je pod adresem:

J. Rzemieniewski
Rue E. Van Driessche 22
1060 Bruxelles

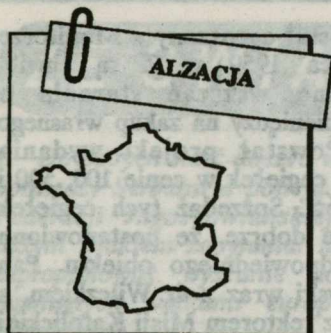
Można również zgłaszać się do lokalnych Komitetów Szkolnych lub:

M. Dulak
Rue Charles Jaumotte 56
1350 Limal

tel. (010) 41.46.79 (od 21.00 do 22.00)

Przyjmujemy dzieci w wieku od 6 do 14 lat. Dzieci przywożą ze sobą wypełnione w ubezpieczalni rodziców *vignettes*, a dzieci spoza Belgii dodatkowo formularz E 111. Jest to konieczne z uwagi na opiekę lekarską. Prosimy również rodziców o wypełnienie formularza zdrowotnego (przesyłamy go na prośbę zainteresowanych).

Zarząd Macierzy Szkolnej



BOLLWILLER - ZEBRANIE

W niedzielę, 17 marca 1991 w sali tutejszego Domu Młodzieży i Kultury miało miejsce, tradycyjne już doroczne zebranie Bractwa Żywego Różańca i Związku Katolickich Robotników Pol-



Uczestnicy zebrania

skich. Zebranie otworzył i prowadził J. Szabelski, prezes Związku Robotników. On też podał sprawozdanie z działalności. Pani L. Baran przedstawiła aktywność Bractwa i zwróciła się z apelem o wstępowanie w jego szeregi. Następnie głos zabrali zaproszeni goście: ks. J. Ciechomski - miejscowy duszpasterz, Tadeusz Lasek - radny miejski, reprezentujący mera gminy Bollwiller i H. Lasek - komendantka ZHP we Francji.

90 ROCZNICA URODZIN

1 kwietnia br. Adalbert Huk, mieszkaniec Bollwiller obchodził 90 rocznicę urodzin. Ten radosny jubileusz był zarazem przypomnieniem pierwszych emigrantów-Polaków przybyłych na te tereny. Adalbert Huk urodził się 1 kwietnia 1901 r. w Wólce, w rodzinie liczącej dziewięcioro dzieci. Początkowo pracował na roli a w 1926 r. wyemigrował do Francji do kopalni węgla w Lotaryngii. W 1927 r. przyjechał do Bollwiller, do Alzacji, gdzie pracował do emerytury jako górnik w kopalni potasu. W 1930 r. ożenił się z Anną Perkolupe - mieli dziewięcioro dzieci. Tadeusz, Ludwik, Rajmund i Władysław mieszkają w Bollwiller, Jan mieszka w Wittelsheim, Janina w Bergholtz, Stanisława w Niederbruck, Genowefa w Eschentz-

willer. Wszyscy pamiętają o ojcu i odwiedzają go razem z wnukami, a jest już ich szesnaścioro. W 1983 r. zmarła matka Anna.

W dniu urodzin A. Huka odwiedził mer Bollwiller i jego zastępcy. Złożyli życzenia w imieniu rady gminnej. Obecni byli również księża: Ziółkowski i Ciechomski oraz p. Lasek - reprezentantka Harcerstwa Polskiego, p. Baran - prezeska Matek Żywego Różańca i niżej podpisany. Wszyscy goście złożyli życzenia i podarunki w imieniu swoich organizacji. W trakcie tego miłego wieczoru życzone



p. Hukowi długich lat radości wśród rodziny.

Józef SZABELSKI
Prezes PZK

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI !

Z bólem serca, ale z nadzieją spotkania się przy Zmartwychwstaniu pożegnaliśmy w Parafii Waziers-Notre-Dame tragicznie zmarłych w wypadku samochodowym w Polsce 14 kwietnia br. śp. **Antoniego Skrzypczaka** (l. 67) i jego żonę śp. **Leokadię Skrzypczak** z domu Tomczak (l. 66), zamieszkałych w Sin-le-Noble. Śp. Antoni był sekretarzem Komitetu Towarzystw Miejskowych, członkiem Towarzystwa Mężów Katolickich, aktywnym członkiem Chóru Górników, współzałożycielem Krucjaty Eucharystycznej, z której potem wyłoniła się grupa folklorystyczna "Polonia". Oddany Polsce w sprawach charytatywnych. Śp. Leokadia była członkinią Bractwa Różańca oraz Towarzystwa Polek. Pogrzeb odbył się 25 kwietnia br. z udziałem 5 księży z prowincjałem Oblatów - o. Józefem Osińskim na czele oraz bardzo wielką ilością wiernych. Niech odpoczywają w pokoju Pana!

ks. Franciszek Wojtyła i
Jerzy Noga - prezes Komitetu Towarzystw Miejskowych

BOŻE CIAŁO W PARAY LE MONIAL Ewangelizacja rodziny i przez rodzinę

Dnia 2 czerwca br. pragniemy pod przewodnictwem ks. prał. Stanisława Jeża, rektora PMK oddać hołd Bożemu Sercu,

udając się w pielgrzymce do Paray-le-Monial.

Program:

- 8.30 - Godzina biblijna w kościele oo. Jezuitów - prowadzi ks. Jan Ciągło SChr,
- 9.45 - Modlitwa różańcowa w parku - prowadzi o. Władysław. W czasie różańca okazja do spowiedzi. Południe sakramentu pojednania służyć będzie kilku kapłanów,
- 10.30 - Suma z kazaniem ks. rektora St. Jeża,
- 12.00-14.15 - Przerwa obiadowa,
- 14.15 - Pielgrzymki zbierają się przed ołtarzem w parku,
- 14.30 - Wystawienie Najśw. Sakramentu. Kazanie. Procesja Bożego Ciała do czterech ołtarzy. Po procesji akt oddania się rodzin katolickich Sercu Pana Jezusa,
- 16.30 - Zakończenie pielgrzymki.

Organizacje katolickie proszę o przybycie ze sztandarami. Pielgrzymi mogą spożyć obiad na miejscu w "Abri des pelerins" w cenie 58 F. Ilość obiadów należy zamówić u organizatora pielgrzymki do 25 maja. Tel. 85.67.09.30. Serdecznie zapraszam!

ks. Zygmunt A. Stefański SChr - 2, rue des Ecoles
7410 Sanvignes les Mines

OJCIEC ŚWIĘTY W POLSCE

1 czerwca 1991 roku - na zaproszenie najwyższych władz państwowych i Episkopatu Polski - z czwartą pielgrzymką przybędzie do ojczystego kraju Jan Paweł II. Na wielokrotne prośby naszych Czytelników po raz drugi drukujemy program tej 9-dniowej wizyty.



1 CZERWCA - SOBOTA: KOSZALIN - godz. 11.00 przylot Ojca Świętego i powitanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Następnie Jan Paweł II złoży wizytę w Koszalińskim Wyższym Seminarium Duchownym. O godz. 16.15 odprawi Mszę św. na placu Kościoła pw. Świętego Ducha, a o godz. 20.30 będzie obecny w koszalińskiej katedrze na nabożeństwie, transmitowanym przez Radio Watykan na cały świat.

2 CZERWCA - NIEDZIELA: godz. 8.20 spotkanie z żołnierzami Wojska Polskiego na płycie koszalińskiego lotniska, po czym odlot do **RZESZOWA**. Tutaj o godz. 11.35 podczas Mszy św. na placu kościoła Najśw. Serca Jezusowego Papież dokona beatyfikacji sługi Bożego bpa Józefa Sebastiana Pelczara. Po południu uda się do **PRZEMYŚLA**, by o godz. 17.50 odwiedzić katedrę pw. św. Jana Chrzciciela i spotkać się z mieszkańcami miasta, kierując do nich papieskie słowo. O godz. 18.35 Jan Paweł II spotka się z wiernymi obrządku bizantyjsko-ukraińskiego w ich katedrze. Następnie uda się do **LUBACZOWA**. O godz. 20.30 odwiedzi sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, po czym przejedzie do konkatedry pw. Bł. Jakuba Strzemię dokonać jej poświęcenia.

3 CZERWCA - PONIEDZIAŁEK: godz. 8.30 Msza św. na lubaczowskim stadionie. Papież wygłosi homilię i dokona koronacji obrazu Matki Bożej z Łukawca. Po Mszy św. wyjedzie do **KIELC**. Tutaj o godz. 12.40 dokona zamknięcia synodu diecezjalnego w katedrze NMP, po czym na placu katedralnym spotka się z zakonnikami i zakonnicami polskimi. O godz. 9.30 podczas Mszy św. na lotnisku aeroklubu w Masłowie k. Kielc dokona koronacji okrazu MB Łaskawej.

4 CZERWCA - WTOREK: RADOM - godz. 9.30 na lotnisku wojskowym Ojciec św. odprawi Mszę św. i spotka się z robotnikami, by później o godz. 15.00 przed pomnikiem protestu robotniczego złożyć hołd poległym w 1976 roku. Następnie odleci do **ŁOMŻY**, gdzie o godz. 17.35 podczas Mszy św. na placu kościoła pw. Miłosierdzia Bożego dokona

koronacji obrazu MB Łomżyńskiej.

5 CZERWCA - ŚRODA: godz. 8.00 w katedrze pw. Św. Michała Archanioła Papież spotka się z Litwinami, po czym przybędzie do nowego Wyższego Seminarium Duchownego i dokona jego poświęcenia. Następnie uda się do **BIAŁEGO-STOKU**. Tu o godz. 11.10 na lotnisku oraz o godz. 16.10 w katolickiej prokatedrze pw. MB Wniebowzięcia odprawi Mszę św. dla zgromadzonych wiernych. O godz. 16.50 w prawosławnej katedrze pw. św. Mikołaja będzie uczestniczyć w modlitewnym spotkaniu i przemawiać do wiernych Kościoła prawosławnego. Później wyjedzie do **OLSZTYNA**. **6 CZERWCA - CZWARTEK:** godz. 8.15 w olsztyńskim szpitalu dziecięcym Ojciec św. spotka się z chorymi i służbą zdrowia, a o godz. 10.00 na stadionie "Stomilu" odprawi Mszę św. i poświęci korony dla MB Fatimskiej z Ełku. O godz. 15.20 w konkatedrze pw. św. Jakuba Apostoła spotka się z przedstawicielami katolickiego laikatu, by później udać się do **WŁOCŁAWKA**. Tutaj o godz. 18.30 w katedrze pw. MB Wniebowziętej przemówi do przedstawicieli katechetek, katechetów, nauczycieli i uczniów.

7 CZERWCA - PIĄTEK: Rano o godz. 9.00 na wrocławskim lotnisku Ojciec św. odprawi Mszę św. i dokona koronacji obrazu MB Nieustającej Pomocy, po czym uda się do **PŁOCKA**, by o godz. 15.20 na stadionie odprawić Mszę św., a o godz. 18.05 spotkać się z więźniami. Później o godz. 20.30 w katedrze pw. Wniebowzięcia NMP Jan Paweł II dokona zamknięcia 42 Synodu Diecezjalnego.

8 CZERWCA - SOBOTA: WARSZAWA - godz. 9.25 Papież spotka się na Zamku Królewskim z Prezydentem RP, członkami Parlamentu i Rządu, następnie o godz. 11.10 w bazylice archikatedralnej pw. Św. Jana Chrzciciela weźmie udział w Liturgii Słowa Bożego z okazji dwusetnej rocznicy Konstytucji 3 Maja. Później o godz. 15.15 w bazylice pw. Najśw. Serca Jezusowego wygłosi homilię i otworzy II ogólnopolski Synod Plenarny. O godz. 18.15 w Nuncjaturze Apostolskiej spotka się z członkami Korpusu Dyplomatycznego, a na zakończenie wieczoru o godz. 20.45 w Teatrze Wielkim przemówi do twórców kultury.

9 CZERWCA - NIEDZIELA: Rano o godz. 8.15 Ojciec św. w Nuncjaturze Apostolskiej spotka się z przedstawicielami Wspólnoty Żydowskiej, nieco później o godz. 9.00 w ewangelicko-anglikańskim kościele pw. Świętej Trójcy będzie uczestniczyć w Modlitewnym Spotkaniu Ekumenicznym. Z okazji 100. rocznicy encykliki *Rerum novarum* o godz. 10.45 odprawi Mszę św. i dokona beatyfikacji sługi Bożego Rafała Chylińskiego i poświęci krzyże misyjne. O godz. 16.00 w siedzibie Episkopatu Polski przemówi do biskupów i członków Konsulty zakonów męskich i żeńskich. Później o godz. 17.30 po ceremonii pożegnalnej na lotnisku odleci do **RZYMU**.

*opracowano na podstawie komunikatu
Biura Prasowego Episkopatu Polski*

BELGIA

ŚP. ENGELBERT SZCZĘSNY OMI

24 kwietnia br. odszedł po wieczną nagrodę do Pana ks. Engelbert Szczęsny, oblat, duszpasterz polski w Belgii (Mons-Borinage). 27 kwietnia odprawiona została Msza św. pogrzebowa, której przewodniczył niżej podpisany. Homilię wygłosił ks. Edward Szymeczko OMI. W ceremonii wzięło udział 25 księży i ok. 150 parafian. Zgodnie z życzeniem Zmarłego, jego ciało spoczęło w oblackim grobowcu we Francji w Vaudricourt.

Ks. E. Szczęsny urodził się 3 marca 1924 roku na Śląsku Opolskim. Po studiach gimnazjalnych w Bytomiu został przymusowo wciągnięty do wojska niemieckiego. Na froncie został ciężko ranny - do

końca życia był inwalidą wojennym. Idąc jednak za głosem powołania, wstąpił w 1949 r. do nowicjatu oo. Oblatów w Markowicach. Tam też 8 września 1950 r. złożył pierwsze śluby zakonne. W Obrze natomiast ukończył studia filozoficzne i otrzymał święcenia kapłańskie (27 czerwca 1955 r.).

Jako kapłan-misjonarz śmiało występował przeciw ateistycznemu reżimowi w Polsce - dlatego też musiał opuścić kraj. Schronił się w Niemczech, potem przyjechał do Francji, gdzie w 1968 roku został przyjęty do polskiej wiceprowincji Oblatów. Po stażu w Marles les Mines i Vaudricourt został przydzielony na stałą placówkę w Belgii. 5 lutego 1970 r. przybył do Tertre, aby razem z ks. Kuchcińskim objąć opieką duszpasterską Polaków z rejonu Mons-Borinage. W 1977 r. kupił na ten cel od biskupstwa dwa budynki. Po odpowiednich przeróbkach powstał z tego duży Ośrodek Kultury Polaków, w którym znajdowała się

szkoła, świetlica, biblioteka.

Ks. E. Szczęsny był człowiekiem niezwykle energicznym. Nie wszyscy jednak doceniali jego duszpasterskie zaangażowanie i doprowadzili nawet do... procesów sądowych.

Te przeżycia nadwyrężyły jego zdrowie. 14 stycznia br. tak pisał do mnie:

Stan mojego zdrowia w ostatnim czasie tak się pogorszył, że nie jestem w stanie tej pracy nadal wykonywać. Uprzejmie proszę o zwolnienie mnie z obowiązków duszpasterza z dniem 1 lutego 1991 r.

Pomimo starannej opieki lekarskiej stan jego zdrowia stale się pogarszał. Zmarł trzy miesiące później zaopatrzonego Sakramentami Św. Cześć Jego pamięci!

ks. Józef PIELORZ OMI
Rektor PMK w Belgii

OGŁOSZENIA INFORMACJE OGŁOSZENIA

ROLEKS - Zakłady Produkcji Spożywczej, 33-113 Tamów, Zbyłkowska Góra 181a, Polska, tel.: 33.18.77 lub 33.17.71, telex 066408. Moja firma produkuje majonezy, musztardy, keczupy, tarty chrzan i ćwikłę. Dzięki własnemu laboratorium badawczo-analitycznemu mogą wytwarzać inne interesujące produkty. Chętnie nawiążę współpracę (technologia - produkcja - handel). Gwarantuję najwyższą jakość i rzetelność - już 20 lat prowadzę prywatną działalność. Zapraszam do współpracy i pozdrawiam - Marek ROLESKI.

* * * * *

Sprzedam w Mers les Bains (80) 3 pokoje z kuchnią i małym strychem. 200 m od plaży. Cena: 160 000 F. Wiadomość: tel. (1) 46.32.49.57 od 18.00 do 20.00.

* * * * *

Henryk Raffi poszukuje Jadwigi Wicha (l. 67) pochodzącej z Krakowa, internowanej w latach 1939/40 w Niemczech w Grafenroda. Stracił z nią kontakt w 1945 r. w Maubeuge. Osoby, które pomogą w jej odnalezieniu zostaną wynagrodzone. Informacje: tel. 63.67.20.93

* * * * *



PRZEDSIĘBIORSTWO PRYWATNE
ul. Międzynarodowa 64/66a m 164
03-922 WARSZAWA (Polska)
tel. 17.94.19

RADZI - POLECA - POŚREDNICZY

Wysoka jakość usług z zakresu pośrednictwa w zakupie, sprzedaży lub dzierżawie nieruchomości: * dworców i pałaców * ośrodków wczasowo-szkoleniowych * pensjonatów i hoteli * willi i domków * działek budowlanych, rekreacyjnych i rolnych * gospodarstw wiejskich oraz małych i średnich przedsiębiorstw

**TYLKO U NAS PEŁNA OBSŁUGA
TECHNICZNA I PRAWNA KLIENTA !**



CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

NAUKA JAZDY

Najtaniej, najszybciej, najlepiej

... po polsku !!!

**zdobędziesz samochodowe
lub motocyklowe
francuskie prawo jazdy w:**

AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris

tel. 48.74.74.58.



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

LUKSUSOWY AUTOKAR
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,
TARNOWA I RZESZOWA

CENY: od 390 AS od 650 AR

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do niedzieli
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Menilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

AUTOKAR 30% TANIEJ

Dla Polaków zamieszkałych na stałe w Polsce 30% zniżka na przejazd z Polski do Francji. Wyjazd z kraju: 5, 19, 29 czerwca. Powrót: 25 maja oraz 8, 22 czerwca.

SZANOWNI KLIENCI,

Informujemy, że nakazem Prefekta Paryża wydano zakaz zbioru paczek na placu Concorde, począwszy od dnia 1 stycznia br.

Paczki można składać w naszym biurze
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 27 maja i 10 czerwca.

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon - tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TLUMACZEN

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TLUMACZ PRZYSIĘGLY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZAŁATWIA:

Formalności prawno-administracyjne i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie w sądach i urzędach, redakcja aktów, podań, pism itp. Porady i konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MŁOSIĘRDZIA

ofiary z parafii

ks. St. Skórczyński OMI:
- Troyes 1.150 F

ks. D. Ziółkowski:
Rensisheil - 950 F
Pulversheim - 920 F
Razem: 1.870 F

Ofiary indywidualne

Helena Wojnar - Vierzon 200 F
Marian Pieńczak 100 F
Henri Arciszewski 1.000 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adresem: Mission Catholique Polonaise - 263bis, Rue St Honore - 75001 Paris, wpłacając na CCP 1 268-75 N Paris lub czekiem bankowym. Prosimy o zaznaczenie celu wpłaty.

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:
Polska Młoja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:
263bis, Rue St Honore - 75001 PARIS
Tel. (1) 40 15 08 23 CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:
Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:
br. Władysław Szynkiewicz, Agata Żmudziszka

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA
37, Rue des Gros-Oreils - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, B.L.Z. 250 400 66
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60293



BEZRADNOŚĆ I ZNIECZULENIE

Wielokrotnie - ostatnio coraz częściej - ogarnia mnie trudne do nazwania uczucie. Może jest to zażenowanie, może wstyd. Nie wiem jak je zdefiniować, bo jest nieuchwytnie i irracjonalne.

Jem kolację, pijam francuskim zwyczajem wino i... oglądam telewizyjne wiadomości. Nagle (wiem, że zbyt rzadko), uświadamiam sobie z niezwykłą siłą i pewnością, że patrzę w oczy ludzi owładniętych krzykiem. Krzyczących autentyczną rozpaczą, bezgranicznym przerażeniem, realną śmiercią dziejącą się w nich i wokół nich. I to nie jest kolejny film i to nie są aktorzy, którzy zaraz wstaną i odejdą ze śmierci w życie.

To, co oglądam kończąc deser to jest śmierć i kalectwo, rozpacz i przerażenie, z których nie będzie powrotów, które są odsunięte ode mnie jedynie kilkoma godzinami teraźniejszości. Od transmitowanej na żywo dziejącej się śmierci dzieli mnie jednak przepaść między ciepłym centrum Paryża a apokalipsą Kurdów, Ormian, mieszkańców Bangladeszu czy Bukaresztu. Kiedy drastyczność ludzkiej śmierci na ekranie staje się zbyt *video-plastyczna*, czerwono-krwawa wyrzucam dziecko z pokoju, żeby w nocy nie śniło koszmarów. Gdy późnym wieczorem leżę w łóżku i kleją mi się sennie oczy, w ostatnich wiadomościach TV pojawia się powtórka i bieżące uzupełnienie do dzisiejszej dawki śmierci i *piekła na Ziemi*. Przyglądam się temu z nonszalancją i beznamyślnie, jak filmowej fikcji. Może nawet z mniejszą uwagą, bo aktorzy *odgrywają* to lepiej, bardziej wzruszająco. Migawki z prawdziwej zagłady są krótsze, bez fabuły i bardziej bezradne warsztatowo.

Przyzwyczajanie. Potworne, bezduszne przyzwyczajanie. Podobno można przywyknąć do wszystkiego. Tylko czy koniecznie trzeba. Habitacja to dobrze zbadane zjawisko psychiczno-fizjologiczne. Polega na zniesieniu wrażliwości organizmu na monotonię powtarzające

się bodźce, zwłaszcza te bezpośrednio nieistotne. Stopniowo monotonię sączące się *obcowanie* z najtrudniejszą tajemnicą bytu - przechodzeniem (odchodzeniem) z życia staje się błahostką szumu informacyjnego, z którego wyławiamy tylko prognozę pogody na jutro.

Gdzie szacunek, cisza, psychiczna solidarność z odchodzącymi (na moich oczach), gdzie moja prywatna pokora wobec ostateczności, gdzie oburzenie wobec okrucieństwa przerywania *porządku świata*? Jedyne czasami specyficzna atmosfera świąt tych czy innych, *uczłowiecza*, nie pozwala przełknąć śniadania czy wieczerzy w trakcie bezpośredniej transmisji z pola bitwy o śmierć i o życie. A na co dzień? Przy permanentnym *obcowaniu* ze śmiercią i tragedią serwowanymi *na żywo*, jak unikać i jak nie ulec bezradnemu znieczuleniu i zobojętnieniu. Co robić, jak się bronić, żeby nie móc obojętnie popijać codziennej herbaty patrząc w oczy przedśmiertnie krzyczącej, konającej (przecież już martwej) ofiary realnego, autentycznego kataklizmu? Nie wiem, a muszę wiedzieć.

Paweł OSIKOWSKI

TAŃCZĄCA COCA-COLA

7. SZPITAL

Leżąc w szpitalu, ponad trzy lata temu, Basia nagle zdała sobie sprawę, że jej życie może ulec zmianie. Nie przeczuwała jeszcze, że zmienia się przede wszystkim ona sama, owładnięta strachem o siebie, o nie narodzone dziecko, o męża i córkę, którzy nie mają czasu jej odwiedzać.

Przedtem nie lubiła odmawiać sobie żadnych przyjemności, licząc się jedynie z ich kosztami. Zwiedziła całą Francję, a wakacje spędzała w najatrakcyjniejszych miejscowościach w Polsce. Na dwa tygodnie w dobrym hotelu zawsze ją było stać, potem jechała do mamy i odwizywała stare przyjaźnie i znajomości. Był to coroczny rytuał, bardzo jej potrzebny bowiem Basia tęskniła za Polską i po prostu musiała tam wracać. Dlatego z takim trudem, ale konsekwentnie uczyła Marie swego języka. Co będzie teraz, gdy jej matka wyjedzie, gdzie i kiedy będą się spotykać? Niespodziewanie zaczęła wspominać zmarłego ojca. Czy przypuszczał zakładając rodzinę, że rozjedzie się ona po całym świecie, a na jego grobie świece zapalą jedynie dalecy krewni?

Basia, mając czas na te rozmyślenia, wpadała w coraz bardziej widoczną depresję. Agata, jak tylko mogła,

starła się jej pomóc, włożyła wiele wysiłku, aby odwrócić jej myśli od przeszłości, aby skierować je ku dziecku, ku nowemu życiu, które wszyscy zaczęli. Ale im dłużej trwały ich rozmowy, tym większą uzyskiwała pewność, że Basia została ze swoimi problemami całkowicie sama.

Popatrz - mówiła Basia, wskazując telefon obok łóżka - nikt nie zadzwoni. Dzwoniłam kilka razy do znajomych, a do mnie nikt. Michel czasem. Teściowa grzecznie odpowiada, że nie ma czasu, sąsiadka właśnie robi pranie, zresztą... Chory człowiek to martwy człowiek... W Polsce to ci przynajmniej ktoś kompot przyniosł...

Basia odzyskała dobry nastrój kilka razy, gdy Agata przyniosła jej korespondencję z Polski. Umęczona szpitalną atmosferą i własnym niepokojem, Basia wpadała w nastrój histerycznej euforii i katowała Agatę wspomnieniami ważnych i błahych zdarzeń z dzieciństwa i młodości w Polsce. Wtedy Agata pomyślała, że Basia żyje we Francji jakby z rozsądku, natomiast emocjonalnie i uczuciowo związana jest z rodziną i przyjaciółmi w Polsce. Musiała więc zadać to pytanie: dlaczego?

- A ty myślisz, że ja już wszystko wiem na pewno? - odparła Basia. - Nie wiem. Ani teraz, ani nie wiedziałam wtedy i myślę, że mało kto po prostu wie... Każdy chce spróbować na początku... A ja byłam tak

strasznie zakochana, przecież w ogóle nie myślałam, co będzie za rok, dwa... Michel chciał mi pokazać Francję to jeździliśmy, potem dostał kontrakt na dwa lata do Iraku to pojechaliśmy, było to trochę jak bajka... Przecież siedząc w Polsce nie mogłam marzyć, aby tyle krajów poznać. No, a potem wziął to mieszkanie na kredyt, założył firmę, wdepnęliśmy w pozwolenia, ubezpieczenia, rachunki. Byliśmy na swoim, tylko że nie byliśmy już razem... Siedziałam całymi dniami sama w domu i słuchałam kaset, uczyłam się języka. Wcześniej wszystko załatwiał Michel, teraz musiałam sobie poradzić sama. Przecież wiesz, to jest jak nauka życia od nowa...

Ewa LACHNIT

Z NOTESU KS. JANA

Ludzie są w rękach r z e c z o -
znawców!

St. Jerzy Lec

★ ★ ★ ★ ★

Trudno poznać kto płynie z prądem
dobrowolnie.

St. Jerzy Lec

POGŁOS

DO TYGODNIKA

POLSKIEJ EMIGRACJI " GŁOS KATOLICKI ...

Nr
3
MAJ

SAMOCZODY

10 maja podrożyły po raz kolejny polskie fiaty 126. Wersja podstawowa kosztuje teraz 33 miliony 800 tys. zł. Maluch, o wdzięcznej nazwie "kabriolet" około 55 milionów. Celem sprzedaży tych *cudów techniki* zamiast kupowania samochodów na holenderskiej giełdzie, władze rozważają wprowadzenie cła zaporowego. Pociuszające jest tylko to, że samochody produkowane w krajach EWG mają być potraktowane łagodniej. Popyt na samochody utrzyma się chyba jeszcze długo. W czasie pierwszego krajowego salonu samochodowego na Torwarze w Warszawie, sprzedawcy światowych marek byli zaszokowani publicznością, wyrażającą chęć nabycia najnowszych modeli natychmiast i wcale nie za małe pieniądze...

większych kłopotów. Niepokojące sygnały napłynęły jedynie z Holandii, gdzie tamtejsze władze źle patrzyły na próby zatrudniania się "na czarno". Holendrzy jednak zdają się w otwarciu granic wietrzyć większy biznes niż kłopoty. Oto z Amsterdamu napłynęła wiadomość o otwarciu specjalnej giełdy samochodowej - tylko dla Polaków.

"W temacie" swobody wyjazdów - jeżeli nic się nie zmieni - należy oczekiwać kolejnych ułatwień. Za dwa miesiące do sprawy zniesienia wiz ma się ustosunkować Wielka Brytania, od 1 lipca bez zaproszeń będziemy zacieśniać więzy przyjaźni z Czecho-Słowakami. Paszport polski staje się coraz lepszą przepustką w świat.

EUROPEJSKIE KŁOPOTY NAD WISŁĄ

Jeszcze do niedawna, szczególnie w świetle poprzedniej informacji, poniższa notatka brzmiałaby jak primaprilisowy żart. Gdziekolwiek mają kłopoty z nami, my mamy podobne kłopoty z innymi. Codziennie polską granicę przekracza ok. 80 tys. Rosjan, po kilka tysięcy Rumunów i Bułgarów. 30 do 40

OSTATNI ZAJAZD W EUROPIE ?

Chyba jednak nie. Obawy związane z otwarciem granic i podróżami bezwizowymi naszych rodaków powoli się rozpływają. Minął już pierwszy miesiąc od wprowadzenia swobody podróżowania do 6 krajów zachodniej Europy i jak na razie Polacy nie sprawiają nigdzie

ZNANI W POLSCE

Dziś zamiast portretu przedstawiamy - za Centrum Badania Opinii Społecznej - *notowania* niektórych polskich polityków. I tak, osobą cieszącą się w kraju największym uznaniem jest premier **Jan Krzysztof Bielecki**. W ciągu czterech miesięcy zyskał prawie drugie tyle zwolenników (w styczniu 35%, w kwietniu 68% badanych). Blisko 70% ankietowanych twierdzi, że *działalność premiera dobrze służy społeczeństwu i jest zgodna z interesami społecznymi*. Premier ma 15% przeciwników. Prezydent **Lech Wałęsa** ma o 2% zwolenników więcej od premiera, ale też o 5% przeciwników więcej. W sumie prezydenta aprobuje

50% badanych (70% oceniających **L. Wałęsę na plus** i 20% - *na minus*). Marszałkowie Sejmu - **Mikołaj Kozakiewicz** i Senatu - **Andrzej Stelmachowski** mają po około 25% więcej zwolenników, niż przeciwników. Przewagę zwolenników nad przeciwnikami ma też na swoim koncie wicepremier **Leszek Balcerowicz** (48% w stosunku do 35%). Warto przy tym zauważyć, że w ciągu dwóch miesięcy, od lutego do kwietnia br. poparcie dla wicepremiera wzrosło o 10%. Jedynym politykiem spośród badanych przez CBOS, który ma zdecydowanie więcej przeciwników (o ponad 20%) jest przewodniczący OPZZ, **Alfred Miodowicz**.

Droży Czytelnicy,

Wiosna to ta pora roku, kiedy wszystko budzi się do życia i próbuje swych sił. My też próbujemy, czy jesteśmy tacy, jakimi chcą nas Państwo widzieć. Dotąd niewiele pisaliśmy o tym, co dzieje się w polskiej kulturze - i słusznie zwrócili nam Państwo na to uwagę. Polecamy więc dziś uwadze naszych Czytelników felieton Ewy Milewskiej o toczącej się od wielu miesięcy dyskusji o zbiorach sztuki sakralnej. Tworzą one galerię imienia księdza Stefana kardynała Wyszyńskiego w warszawskim Muzeum Narodowym, galerię - dodajmy - poświęconą przez prymasa Józefa kardynała Glempa. Określa to chyba stanowisko polskich władz kościelnych w tej sprawie, nie wyklucza jednak starań poszczególnych proboszczów. Celowo nie przychylamy się do żadnej ze stron tej dyskusji pozostawiając Państwu ocenę istoty sporu.

Poza tym w numerze, jak zwykle konkurs - cieszy nas popularność tej naszej propozycji, będziemy się więc starali zachować tę rubrykę jako stały element "Pogłosu".

Zapraszamy do lektury, a uczestnikom konkursów życzymy szczęścia w losowaniu nagród -

Redakcja

tysięcy obcokrajowców podejmuje w Polsce pracę "na czarno". Jednak zamiast martwić się, w dobie bezrobocia o zmniejszony rynek pracy, fakt zatrudniania gastarbeiterów jest przyjmowany z życzliwością - jako kolejny dowód zbliżenia do kapitalizmu.

* * *

KAMIENNE POWITANIE

Po otwarciu polskich granic okazało się, że ktoś za nimi na nas czeka. Nie było to jednak miłe powitanie: młodzi neonaziści urządzili sobie polowanie na wjeżdżających do Europy Polaków. Pobicie polskich turystów, obrzucanie kamieniami autokarów i prywatnych samochodów, niszczenie pojazdów z polskimi numerami rejestracyjnymi i kradzieże - wszystko to mają na sumieniu grupy naszych młodych sąsiadów.

dokończenie na str. 2

Opracowanie tekstów:
Anna Darman, Bohumil Prohazka,
Bohdan Usowicz, Monika Węgierek

Socrealizm w cenie. Galeria "Atena" w Warszawie urządziła aukcję dzieł związanych z epoką socrealizmu. Zainteresowanie przekroczyło oczekiwania organizatorów. Największe zdumienie wzbudziła licytacja talerza "sdjełtano w CCCP", który zdobiła socjalistyczna sentencja: *Kto nie pracuje, ten nie je.* Za talerz, po burzliwej licytacji, uzyskano 5 milionów złotych.

Blado wypadły pochody 1-majowe organizowane przez ugrupowania lewicowe. Najwięcej, bo około 10 tysięcy uczestników, zgromadziła manifestacja w Warszawie. Uczestnicy pochodu zostali uprzejmie poinformowani przez jednego z widzów: *"Bardzo dobrze Panowie, jeszcze prosto, skręćcie za kościołem w lewo i dalej już prosta trasa na Moskwę".*

Po raz pierwszy w dziejach wojskowości polskiej mianowano kobietę generałem. Z okazji święta 3 Maja Prezydent mianował 92-letnią Marię Witek, żołnierza AK honorowym generałem brygady.

Projekt nowej konstytucji przewiduje możliwość zgłaszania inicjatyw ustawodawczych "przez naród" po zebraniu 100 tysięcy podpisów i zorganizowania referendum przy pół miliona osób zgłaszających.

Nadal rośnie dziura w budżecie państwa. Zakłady "przejadają" zarobione pieniądze nie interesując się inwestowaniem i kredytami. 17-18 maja odbyła się u Prezydenta nadzwyczajna narada gospodarcza.

W Białymstoku, podczas pielgrzymki Ojca św. do kraju, zostanie odświeżony pomnik ks. Jerzego Popiełuszki. 7-metrowy posąg stanie pomiędzy katedrą a pałacem Branickich.

Prokuratura przedstawiła nowe zarzuty w sprawie o morderstwo ks. Jerzego. Były zastępca ministra spraw wewnętrznych gen. Henryk Dankowski został obciążony zarzutem nakłaniania podwładnych do składania fałszywych zeznań.

dokończenie ze str. 1

O ile można tłumaczyć zachowanie młodych Niemców frustracją, spowodowaną aktualną sytuacją gospodarczą w byłej NRD, o tyle dziwi opieszałość niemieckiej policji. Polacy próbują bronić się sami: na granicy gromadzą się w składające się z kilku samochodów kawalkady i w ten sposób, *grupowo*, starają się jak najszybciej przejechać na teren zachodnich Niemiec. Mur berliński runął już dawno. Kiedy naprawdę runie granica przebiegająca dziś między ludźmi, mieszkającymi podobno w jednym kraju? Wyznacza ją dziś sposób traktowania przejeżdżających przez Niemcy Polaków.

W MUZEUM CZY W KOŚCIELE ?

Przez nasz kraj przetaczają się nieustannie wielkie dyskusje, które często bez rozstrzygnięcia gasną gdzieś w natłoku coraz to nowych, ważnych spraw. Jeden z takich problemów, którym żył ostatnio świat polskiej kultury, a i znaczna część społeczeństwa, związany był z dokonywanymi przez niektóre kościoły próbami

rewindykowania zbiorów sztuki sakralnej, znajdujących się w Muzeum Narodowym w Warszawie. Chodzi tu szczególnie o zbiory sztuki średniowiecznej, które z natury rzeczy obejmują przede wszystkim dzieła bezpośrednio związane z kultem religijnym.

Pomysł powrotu sztuki sakralnej do świątyn ma wielu zwolenników, ale też i przeciwników. Galeria sztuki średniowiecznej należy do najciekawszych stałych ekspozycji Muzeum. Jej zamknięcie niewątpliwie obniżyłoby rangę tej ważnej dla ogółu społeczeństwa placówki, pozbawiając wiele osób kontaktu z cennymi zabytkami polskiej kultury. Ponadto, Muzeum Narodowe jest w stanie zagwarantować swoim zbiorom fachową opiekę konserwatorską oraz bezpieczeństwo. Ten ostatni czynnik ma szczególne znaczenie wobec trwającej od lat plagi włamań do kościołów.

Na przeciwnej szali kładzione są względy moralne i prawne, również trudne do rozstrzygnięcia jak rozważane wcześniej zyski i straty społeczne. Jest to przykład ogólniejszego problemu, jakim jest zwrot własności zagarniętej po wojnie przez władze komunistyczne. Szczególnie w przypadku dóbr kultury narodowej, zabytków (jak pałac w Wilanowie czy Pałac pod Baranami w Krakowie) czy dzieł sztuki, społeczeństwo przywykło do życia w świadomości ich *wspólnej* własności. Inni nawołują do bezkompromisowego przestrzegania zasad własności prywatnej w imię ogólnej odnowy moralnej społeczeństwa. Trudno więc znaleźć satysfakcjonujące wszystkich rozwiązanie tego problemu.

Ewa Milewska

MUTACJA

KONKURS:

Czy pamiętasz polskie przysłowia?

Podajemy początkowe fragmenty znanych polskich przysłów. Wystarczy dopisać zakończenie i... przysłać rozwiązania. Na kopercie prosimy zaznaczyć liczbę dokończonych przysłów. Specjalną nagrodę-niepodziankę otrzyma osoba, która przysła najwięcej prawidłowych rozwiązań. Rozwiązania i lista nagrodzonych w numerze lipcowym.

1. Kwiecień-plecień...
2. Uderz w stół...
3. Kto pod kim dołki kopie...
4. Gdzie dwóch się bije...

5. Czym skorupka za młodu nasiąknie...
6. Dobry żart...
7. Im dalej w las...
8. Czego się Jaś nie nauczy...
9. Nie ma dymu...
10. Lepszy wróbel w garści...
11. Na pochyłe drzewo...
12. Gdzie drwa rąbią...
13. Ten się śmieje...
14. Kruk krukowi...
15. Natura ciągnie...

Rozwiązanie zagadki literackiej z "Pogłosu" 1/91

Autorem utworu jest Tadeusz Boy-Żeleński, a wiersz nosi tytuł **"Zdarzenie prawdziwe"** ("Słówka", wyd. Literackie Kraków 1973, str. 87).

Wśród nadesłanych odpowiedzi tylko jedna (!) była poprawna. Przysłał ją pan **Stanisław Dembski** z St Vallicr. Gratulujemy! W nagrodę otrzymuje pan tomik poezji Boya - "Słówka" i faksymile oryginalnego tekstu Konstytucji 3 Maja. Książki prześlemy pocztą.

OGŁOSZENIA DROBNE

Elżbieta Virol, aktorka, prowadzi zajęcia teatralne dla dzieci, młodzieży, dorosłych - dykcja, ruch, poezja, sceny - po polsku i po francusku. Tel. Paryż 43.21.26.15

* * * * *